

Poznań dla Nowej Huty

Pierwszy transport odszedł!

W sobotę załoga Poznańskiej Stoczni Rzecznej obchodziła radosną uroczystość. Pierwsze wyprodukowane w zakładowych warsztatach elementy konstrukcji przeznaczonych dla kombinatu Nowa Huta — załadowano na wagony.

Około godz. 10, przy czczeniu święta minia konstrukcyjnych zebrała się na krótką naradę cała załoga.

— Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że przyczyniamy się do wznoszenia naszej największej budowli socjalizmu — Nowej Huty! Zapewniamy budowniczym kombinatu, że nasze zobowiązanie wykonania wszystkich zamówień o 2 tygodnie przed terminem — znacznie przekroczymy, przyspieszając w jeszcze większym stopniu wysyłkę gotowych elementów! — oświadczył m. in. dyrektor Blaszcak.

Wczorajszy transport jest pierwszym ładunkiem wysłanym przez załogę PSR dla Nowej Huty w ramach realizacji zamówień. Następny odejdzie za kilkanaście dni.

Sukces, jakim stała się niewątpliwie przedterminowa wysyłka elementów konstrukcyjnych dla Nowej Huty — jest przede wszystkim zasługą ofiarnych robotników z brygad Józefa Skąpskiego, Edmunda Bosiackiego, Jana Styczńskiego i Edmunda Burzyńskiego. W sprawnym wykonaniu zamówień, w należytych przygotowaniach produkcyjnych — pomagali także bardzo wydajnie pracownicy techniczni Stoczni: inż. Domiński, technik Dobrzyński oraz kierownicy sekcji zbytu i zaopatrzenia — Wyduba i Fidler. (wp)

Wezwanie prof. A. Einsteina

NOWY JORK (PAP)

W związku z tym, że ostatnia „komisja badania działalności antyamerykańskiej” przesłady uczonego podejrzanych o postępowe poglądy, znany fizyk i matematyk prof. Albert Einstein ogłosił oświadczenie, w którym wyzywa uczonych, by w wypadku powołania przed komisję odmawiali zeznań.

W przeciwnym razie — stwierdza prof. Einstein — inteligencja Stanów Zjednoczonych popadnie w niewolę.

U nich śmierć - u nas życie

Bardzo gorliwy służalec imperializmu, człowiek, który za kieszonkę dolarów gotów jest wymyślić wszystko, nawet umotywić zbrodni, kreaturka w tożsącej naukowej, niejaki Vogt, „rozwijając” antyhumanistyczną teorię Maltusa o rzekomo nadmiernym rozroście ludzkości, doszedł do niedwuznacznie już ludobójczego wniosku, iż „największą tragedią dla Chin byłoby zmniejszenie śmiertelności”.

Nic chyba lepiej i wyraźniej nie potrafi scharakteryzować stosunku imperializmu do człowieka — jak ta właśnie zbrodnia opinia.

Nienawistny stosunek imperializmu do człowieka powoduje, że śmiertelność dzieci w Boliwii wynosi 277 na 1000 niemowląt przed ukończeniem 1 roku życia, że na Malajach 1 lekarz przypada na 60 000 mieszkańców.

Przypomnijmy sobie więc naszą, skazaną na bezradność wobec setek chorób zbierających śmiertelne żniwo. Przypomnijmy sobie tę wieś zdaną najwyżej na łaskę szarlatanów, znachorów i cudotwórców. I porównajmy ją z wsią dzisiejszą, z tą wsią, w której lekarz jest coraz częściej gościem, z wsią dla której już dziś pracuje 4000 położnych.

Przypomnijmy sobie także nędzę przedmięć, brak jakichkolwiek najbardziej prymitywnych urządzeń sanitarnych, zajrzyjmy do roczników statystycznych, by przyrzec się (i tak zresztą w połowie zakłamanym) wskaźnikom śmiertelności i porównajmy te dane z dniami dzisiejszym.

Jakże piękna i przekonująca wymowa mają takie fakty jak ten, że wskaźnik zachorowań na tyfus brzuszny z 4,2 w roku 1938 (na 10 000 mieszkańców) spadł w roku 1952 na 2,8 jak ten, że wieś polska dysponuje już dziś 600 izbami porodowymi (w roku 1953 otworzymy 70 następnych), że ponad 80 procent kobiet rodzących ma

dziś zapewnioną pomoc położniczą, że czynnych mamy 1900 poradni dla dzieci, 85 procent leków produkujemy u siebie w kraju, jak to choćby jeszcze — z morza przykadów — że podczas gdy w dziesięciolecie 1928 — 1938 wydatki na leki i środki opatrunkowe w ubezpieczeniu społecznym spadły o 55 procent — w latach 1950—1953 sumy na ten sam cel przeznaczone wzrastały o 190 procent.

Rozpoczynający się w dniu dzisiejszym doroczny, a piąty z rzędu Tydzień Zdrowia, znacznie obszerniej i wyraziściej ukazuje nam ledwo tu zarysowane osiągnięcia.

Rzecz także i w tym, byśmy nie zapomnieli, iż przeglądamy bilans naszych osiągnięć, który mówi zaledwie o początkach tego, co zrobić chcemy i musimy. Rozszerzyć trzeba znacznie ilość ośrodków zdrowia w mieście, a nade wszystko na wsi.

Rozbudować lecznictwo przy zakładach pracy. Pokryć kraj możliwie najgęstszą siecią stacji sanitarno-epidemiologicznych — słowem, dzieło pięknie rozpoczęte rozbudowywać jak najbardziej.

Musimy podnieść poziom opieki lekarskiej, musimy cały personel służby zdrowia wychować tak, by znikły jak najszybciej wszelkie niedociągnięcia w stosunku pracowników służby zdrowia do chorego. Musimy wreszcie — i to zadanie chyba najtrudniejsze — uczyć siebie samych, milionowe masy społeczeństwa, właściwego korzystania z usług służby zdrowia, przestrzegania wszystkich zasad higieny osobistej i zbiorowej.

Tylko przy szeroko rozbudowanej i sprawnie działającej służbie zdrowia, której w walce z zachorowalnością pomaga cały społeczeństwo — potrafimy zapewnić stały postęp zdrowotności człowieka pracy a więc wzrost jego sprawności w budowaniu socjalizmu, w walce o pokój. (m)

CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, wtorek 16 VI 1953 r.

Nr 142 (2887)

Nowy wyraz troski

o warunki życia robotników rolnych

UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU

w sprawie wprowadzenia w PGR-ach
dziennych norm pracy
oraz progresji za przekraczanie norm

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wprowadzenia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych dziennych norm pracy w produkcji roślinnej oraz progresji za przekraczanie tych norm. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla załóg PGR-ów. Jest ona dobitnym wyrazem troski rządu i Partii o rozwój produkcji w PGR-ach i o poprawę warunków życia robotników rolnych.

Zgodnie z uchwałą, od 1 lipca br. wprowadza się w produkcji roślinnej jednolite normy dzienne. Zarobki robotników będą obecnie obliczane na podstawie norm dziennych, zamiast na podstawie norm godzinowych. Dotychczas, aby obliczyć ile pracy powinien wykonać robotnik w ciągu dnia, trzeba było normę godzinową pomnożyć przez odpowiednią ilość godzin pracy, obowiązującą w danym miesiącu. Obecnie wprowadzone normy ustalono bez względu na czas pracy, jaki obowiązuje w poszczególnych miesiącach. Za podstawę przy ustalaniu norm dziennych wzięto dotychczasowe normy godzinowe, które pomnożono przez 8.

Jednocześnie uchwała ustala, że od 1 lipca robotnik otrzymuje za tę część pracy, która została wykonana ponad ustaloną normę dzienną, wynagrodzenie o 50 proc. wyższe.

Jest to poważny bodziec do stałego zwiększania wydajności pracy — do przekraczania norm i do zwiększania zarobków robotników zatrudnionych przy pracach polowych.

Szczególnie doniosłe znaczenie wprowadzonych zmian występuje w okresach nasilenia prac polowych — w kampaniach siewnych, żniwno-omłotowych i wykopkowych.

Np. na okres żniw ustalono normę dzienną, mnożąc dotychczasową normę godzinową przez 8. Ponieważ czas pracy w tym okresie jest z natury rzeczy dłuższy niż 8 godzin, robotnicy przy tak ustalonej normie dziennej będą ja mogli wysoko przekroczyć i otrzymać za pracę ponad normę zapłatę o 50 proc. wyższą.

Możliwość uzyskania tak poważnego zwiększonych zarobków powinna pobudzić ro-

botników do zwiększenia wydajności pracy, zachęcić członków rodzin robotniczych do udziału w pracach żniwnych oraz przyciągnąć do pracy w PGR-ach dalszych licznych robotników sezonowych, co ma ogromne znaczenie dla terminowego przeprowadzenia poszczególnych kampanii rolniczych w PGR-ach.

W związku z wprowadzeniem w życie przepisów uchwały, przed administracją PGR i przed organizacjami związkowymi stoją obecnie b. ważne i pilne zadania.

Najważniejszym z nich jest zapoznać z przepisami uchwały, z normami dziennymi oraz zapłatą za ich wykonanie i przekroczenie wszystkich robotników rolnych i członków ich rodzin, wykazać korzyści, jakie przynosi uchwała rzędowi robotniczym pracującym w produkcji roślinnej, przedyskutować z robotnikami wszystkie sprawy związane z wprowadzeniem jednolitych norm dziennych i zwiększonego wynagrodzenia za ich przekraczanie.

Równie ważnym i pilnym zadaniem jest staranne przygotowanie warunków dla wprowadzenia przepisów uchwały — dla wykonywania i przekraczania norm dziennych.

Szczególne znaczenie ma właściwe przyjmowanie wykonanej pracy — obliczenie i ocena ile poszczególni robotnik zrobił w ciągu każdego dnia i jakie otrzyma za tę pracę wynagrodzenie. Odpowiedzialne zadania stoją w związku z tym przed brygadami polowymi i księgowymi technicznymi w gospodarstwach PGR. Od 1 lipca br. praca będzie przyjmowana każdego dnia, aby robotnik mógł codziennie wiedzieć, ile w ciągu dnia zarobił. Wielkość zarobków poszczególnych robotników będzie ogłaszana na specjalnych tablicach.

Szwecja i Indie wezmą udział w pracy komisji repatriacyjnej

SZTOKHOLM (PAP)

Podano oficjalnie do wiadomości, że Sven Grafstroem został mianowany przedstawicielem Szwecji w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei. Zastępcą mianowany został Paul Mohn, a szefem szwedzkiej grupy wojskowej płk Niels Ingvarsson.

PARYŻ (PAP)

Jak donosi z Delhi Agencja France Presse, rząd hinduski zawiadomił oficjalnie delegację obu stron prowadzącą rokowania w sprawie rozejmu w Korei, że wyraża zgodę na wzięcie udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Wielki krok na drodze

wskazanej przez Bolesława Bierut

Podnosząc poziom polityczny i zawodowy

zwierając szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Załoga ZISPO

utrwali i rozwinię osiągnięcia Konferencji Partyjno-Technicznej

14 czerwca — dzień I Konferencji Partyjno-Technicznej — stał się wielkim świętem załogi czołowych zakładów przemysłowych Wielkopolski, Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina. W dniu tym robotnicy Zakładów, noszących imię Wielkiego Wodza mas pracujących — zameldowali Partii i Rządowi ustami biorących udział w konferencji delegatów o swych sukcesach w walce o pełną realizację planów produkcyjnych. Na Konferencji podjęto jednocześnie uchwałę, w której załoga ZISPO przyrzeka — w oparciu o swój dotychczasowy dorobek i praktyczne stosowanie nowej myśli technicznej — rezultatów prac przygotowawczych do Konferencji — jeszcze pełniej niż dotychczas, jeszcze rytmiczniej i lepiej, wykonywać okresowe plany państwowe, realizując hasło rzucone przez Przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii — Bolesława Bierut: „Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika.

Niemalą wysiłku włożyła załoga ZISPO w odświętne przystrojenie na dzień Konferencji gmachów administracyjnych i hal fabrycznych. W jasnym słońcu mienią się czerwone i białe chorągwie, witają delegatów i zaproszonych gości słowami bojowych hasel liczne transparenty. Szczególnie pomysłowo udekor-

wana była główna brama wiodąca na teren Zakładów, która przystrojona w czerwone i białe punktualnie o godzinie 10 przekroczyli czołowi goście z całej Polski i delegaci na Konferencję.

W wielkiej świetlicy zajęte są już wszystkie miejsca. Gwar rozmów ucicha. Orkiestra zakłada gra hymn na rodowy i Międzynarodówkę.

I Konferencja Partyjno-Techniczna rozpoczęła

Za stołem prezydijskim, na tle sceny udekorowanej wielkim czerwonym sztandarem z portretem Józefa Stalina i pięknym popiersiem Wodza naszego narodu, Bolesława Bieruta oraz niezliczoną ilością kwiatów — stał I sekretarz Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy ZISPO — Jan Nowakowski. Wita przybyłych na Konferencję: ministra przemysłu maszynowego — Tokarskiego, wiceministra przemysłu maszynowego — Szablewskiego, kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego Komitetu Centralnego Partii — Lapota, kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Alstera, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Stasiaka, przewodniczącego Prezydium WRN — Pieprzyka i pozostałych gości.

Zajmują oni miejsca za stołem prezydijskim, wspólnie z czołowymi kierownikami politycznymi i gospodar-

czymi naszego terenu oraz wybitnymi przodownikami pracy i racjonalizatorami: przewodniczącym ORZZ — Rowińskim, przewodniczącym ZW ZMP — Zasada, sekretarzem Komitetu Miejskiego Partii — Szymczakiem, przodownikiem pracy ZISPO a obecnie przewodniczącym Prezydium MRN — Frackowiakiem, dyrektorem ZISPO — Siwińskim i Dizmanem, naczelnym inżynierem Zakładów — mgr. Drabikiem i przewodniczącym Oddziału Związku Zawodowego Metalowców przy ZISPO — Jakubiakiem.

Długotrwałą owacją witają zebrani przybyłego na Konferencję, znanego w całym kraju ambitnego zetempowca — inicjatora współwzrostu pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku” — montera starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, Wiktora Saja. Zajmuje on miejsce w prezydium wraz z (Ciąg dalszy na str. 2)

Dla dobra wszystkich obywateli

Doniosłe uchwały Rady Ministrów NRD

BERLIN (PAP).

Demokratyczna prasa berlińska opublikowała komunikat Biura Prasowego przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej o posiedzeniu Rady Ministrów NRD, które odbyło się dnia 11 czerwca.

Komunikat stwierdza, że Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpatrzyła i podjęła szereg uchwał, które naprawiają błędy popełnione w Republice w dziedzinie zaopatrzenia ludności, skupu artykułów rolnych i opodatkowania oraz w szeregu innych spraw.

Uchwały te przyczyniają się do poprawy warunków bytu ludności NRD. Komunikat wskazuje, że premier, uzasadniając te uchwały, podkreślił, iż przyczyną błędnych posunięć rządu np. w dziedzinie zaopatrzenia ludności w kartki żywnościowe, w dziedzinie skupu artykułów rolnych i opodatkowania było zaplanowanie wydatków przekraczających wpływy przewidziane w budżecie państwowym. Ponadto — oświadczył premier — zadania przewidziane w planie przyszłego roku były częściowo włączone do planu 1953 r., a wykonanie poszczególnych części planu pięcioletniego zostało, w celu rozwoju przemysłu ciężkiego, przedwcześnie przeniesione z roku 1955 na lata 1952 i 1953. Wywołana tym sytuacja, która uległa zaostrzeniu wskutek niedostatecznych zbiorów zeszłorocznych oraz niecałkowitego wykonania dostaw, rząd

usiłował poprawić przy pomocy szeregu zarządzeń, które w praktyce okazały się niesłuszne. Premier wskazał przy tym, że natychmiastowe skorygowanie niektórych zarządzeń doprowadzi do poprawy warunków bytu ludności NRD, zacięni więc z ludnością i że taka polityka rządu NRD odpowiada równocześnie podstawowemu celowi zbliżenia i porozumienia wszystkich patriotów niemieckich w walce o jedność Niemiec i o pokój. W celu naprawy popełnionych błędów, rząd NRD powziął w szczególności następujące uchwały, zmierzające do podniesienia poziomu życia ludności republiki.

Uchylił ograniczenie w wydawaniu kartek żywnościowych od 1 lipca 1953 r. Wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektora wielkiego Berlina (Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy system norm i płac przyniesie uporządkowanie kosztów budownictwa

Od 15 bm. załogi przedsiębiorstw budowlanych rozpoczną pracę na nowych, sprawiedliwych, odpowiadających rzeczywistym warunkom technicznym normach.

Dyskusje, które toczyły się w okresie poprzedzającym wprowadzenie nowego systemu norm i płac w budownictwie wykazały, iż ogół robotników wypowiadał się stanowczo za słuszną i konieczną rewizją norm. Świadczy o tym nie tylko słowa, jakie padały w czasie dyskusji, świadczy o tym stale rozwijające się socjalistyczne współzawodnictwo — podejmowane przez zespoły, brygady i poszczególnych robotników nowe zobowiązania, świadczy o tym zapał grup robotniczych, które już od pierwszych dni czerwca pracują na nowych normach.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż uregulowanie dotychczasowego systemu norm i płac, to nie tylko uporządkowanie zagadnienia zarobków robotniczych, czyli rozliczeń między przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi, a robotnikami z tytułu wykonanej przez nich pracy, lecz także — co posiada kolosalne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej — uporządkowanie rozliczeń między inwestorem, a przedsiębiorstwem budowlano - montażyowym z tytułu wykonanych robót, a więc po prostu uporządkowanie nieodpowiednio postawione dotychczas zagadnienia kosztów budownictwa. Zagadnienie to omówił ostatnio na łamach „Trybuny Ludu” inż. M. Pszenicki. Z jego artykułu cytujemy w skrócie obszerniejsze wyjątki:

Podstawę do rozliczenia między inwestorem, a przedsiębiorstwem stanowi kosztorys budowy, który ustala ilość robót, jakie na budowie należy wykonać i cenę za wykonanie jednostki robót np.: za m² pokrycia dachu itp. Ilość robót określa przedmiar oparty na dokumentacji projektowej. Cena wynika z ustalonych norm kosztorysowych zużycia robocizny, materiałów i pracy maszyn oraz obowiązujących stawek płac, cen materiałów i stawek pracy maszyn budowlanych. Ponieważ zaś robocizna stanowi poważną część kosztów budowy, sprawą uporządkowania norm i płac robotniczych ma niezmiennie doniosłe znaczenie dla opracowania i uporządkowania norm kosztorysowych, których prawidłowe opracowanie stanowi poważny oręż w walce o obniżenie kosztów budownictwa.

Dotychczas obowiązujący system norm i płac uniemożliwiał opracowanie prawidłowych norm kosztorysowych, które stanowiłyby czynnik postępu technicznego i organizacyjnego, zmuszając przedsiębiorstwa budowlano - montażyowe do podniesienia gospodarności i obniżenia kosztów własnych produkcji. Również i brak taryfikatorów kwalifikacyjnych stanowił poważną przeszkodę w opracowaniu norm kosztorysowych.

Kosztorysy oparte na dotychczas obowiązujących podstawach nie odpowiadały więc naszym potrzebom. Zdarzało się, iż środki inwestycyjne ustalone na ich podstawie przekraczały rzeczywiste potrzeby, z drugiej zaś strony były wypadki niedofinansowania robót i konieczności uzyskania dodatkowych środków.

Wprowadzone obecnie nowe taryfikatory, rewizja norm pracy w budownictwie oraz uporządkowanie systemu płac stwarzają zdrową bazę do opracowania prawidłowych norm kosztorysowych. Dzięki temu osiągniemy daleko idące uroszczenia w opracowaniu kosztorysów, urealnimy je, stworzymy bazę dla właściwej kontroli przedsiębiorstw budowlanych i umocnienia dyscypliny finansowej.

Dzięki objęciu nowymi normami pracy szeregu dziedzin budownictwa, w których norm nie było, względnie istniały niejednolite normy zakładowe (montaż konstrukcji stalowych, rurociągów i zbiorników przemysłowych, roboty montażyowe budownictwa energetycznego, piece przemysłowe, chłodnie kominowe itd.) będzie można obecnie objąć również normami kosztorysowymi prace rozliczane dotychczas przeważnie na bazie rzeczywistych kosztów własnych przedsiębiorstw wykonawczych, co nie tylko nie stwarzało bodźców do prowadzenia oszczędnej gospodarki, lecz nawet sprzyjało szkodliwej rozrzutności.

Normy kosztorysowe, które scalają normy pracy, grupując je w odpowiedni sposób, powinny opierać się na możliwie jednakowo napiętych normach pracy, co właśnie reguluje nowy system norm. Przeprowadzona rewizja daje w wyniku zastrzeżenie norm

kosztorysowych, a co za tym idzie, stwarza dodatkowe bodźce dla zwiększenia wydajności pracy, do wzmocnienia walki przedsiębiorstw budowlanych o oszczędność.

Przewidziane przez nowy system rozszerzenie zakresu robót zmechanizowanych daje

w rezultacie możliwość uwzględnienia w normach kosztorysowych większej mechanizacji robót, co z kolei stanowi wytyczne dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych w kierunku zwiększenia udziału robót zmechanizowanych w całości prowadzonych robót.

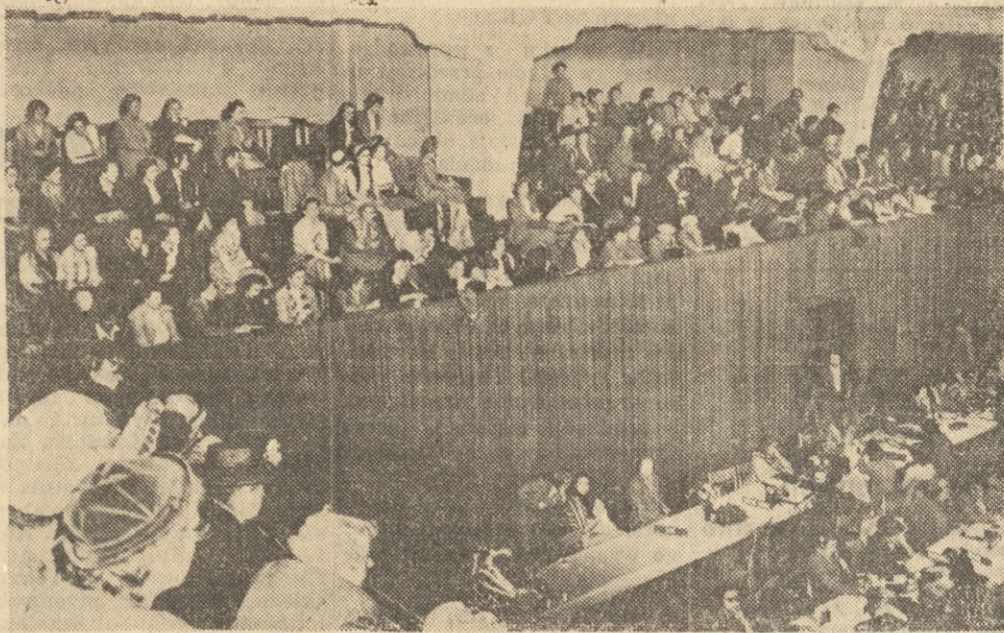
Ponieważ normy kosztorysowe (tak samo jak nowe normy pracy) wyeliminują pracę indywidualną, powstanie na skutek tego nacisk na przedsiębiorstwa budowlane w kierunku rozpowszechnienia przodujących, zespołowych metod pracy. Tylko takie przedsiębiorstwa będą osiągały dodatkowe wyniki gospodarcze, które potrafią spopularyzować i szeroko rozwinąć pracę zespołową.

Nowy system płac przewidujący dwie stałe stawki płac: dniówkową i akordową ustalającą stałe proporcje między stawkami godzinowymi poszczególnych kategorii zaszerzowanego robotników, umożliwia podsumowanie robocizny nie tylko w poszczególnych kategoriach zaszerzowania, lecz także ustalenie średniej kategorii roboty i

obliczenie kosztów robocizny za pomocą jednego działania arytmetycznego, co ma wielkie znaczenie przy opracowywaniu kosztorysów.

Należy nie zapominać, że dotychczas taryfikatora kwalifikacyjnego w budownictwie właściwie nie było. Załączniki do umowy zbiorowej regulowały to zagadnienie w sposób ogólnikowy i niedoskonały, tak że wartość ich była bardzo problematyczna. A przecież taryfikator służy nie tylko jako podstawa do zaszerzowania robotników, lecz także do zaszerzowania robót. Stąd jego wielkie znaczenie dla opracowania norm kosztorysowych i prawidłowego ich ustalenia.

Uporządkowanie norm pracy stanowi pierwszy etap na drodze do uporządkowania kosztów budownictwa. Drugi etap stanowić będzie opracowanie właściwych technicznych i ekonomicznie uzasadnionych norm kosztorysowych, które muszą stać się poważnym czynnikiem w walce o właściwe planowanie kosztów budownictwa, o umocnienie dyscypliny finansowej, o oszczędność.



Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze. Na zdjęciu: fragment sali obrad Kongresu. Fot. — CAF

Doniosłe uchwały Rady Ministrów NRD

(Dokończenie ze str. 1)

otrzymywać będą kartki żywnościowe, tak jak je otrzymywali przed wprowadzeniem ograniczeń.

W sklepach państwowego handlu komercyjnego ceny produktów zawierających cukier, obniżone zostaną do poziomu jaki istniał do 19 kwietnia 1953 r.

W stosunku do drobnych, średnich i zamożnych chłopów, rzemieślników, detalistów i hurtowników, prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych zaniechać należy środków przymusu w celu ściągnięcia zaległości z tytułu podatków i ubezpieczeń społecznych, które to zaległości powstały w okresie ich działalności do końca 1950 r.

Rzemieślnicy, detalisci i hurtownicy, właściciele prywat-

nych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych mogą otrzymać z powrotem swe przedsiębiorstwa, należy im również udzielić krótkoterminowych kredytów.

Ponadto Rada Ministrów NRD powzięła uchwałę w sprawie przywrócenia biletów ulgowych na przejazd dla wielu kategorii ludności (robotnicy i urzędnicy, uczniowie, studenci, inwalidzi itd.) i w sprawie usunięcia ograniczeń w dziedzinie ubezpieczeń społecznych ludności.

Komunikat Biura Prasowego stwierdza następnie, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów NRD, gospodarstwa chłopskie, których właściciele zostali pozbawieni ich użytkowania na podstawie postanowienia z 19 lutego 1953 r., zostaną zwrócone właścicielom.

Osoby, które opuściły terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, winny po powrocie do republiki lub do demokratycznego sektora Berlina, otrzymać z powrotem swe imię, zachować one pełnię praw obywatelskich i zgodnie ze swymi kwalifikacjami winny być włączone do życia gospodarczego i społecznego.

Chłopi, którzy w związku z trudnościami w prowadzeniu swych gospodarstw, pozostawili je i opuścili Republikę, mogą powrócić do swych gospodarstw. Jeżeli w wyjątkowych wypadkach zwrot gospodarstw chłopskich ich właścicielom będzie niemożliwy, to właściciele ci powinni otrzymać całkowite odszkodowanie.

Ministerstwo sprawiedliwości i prokuratura generalna winny zrewidować wszystkie akta śledcze i sądowe oraz wyroki w celu niezwłocznego uchylenia niesłusznych decyzji.

Komunikat podkreśla, że niezależnie od tych uchwał Rady Ministrów NRD, w najbliższym czasie wprowadzone zostaną ko-

rektury do pięcioletniego planu gospodarczego, które umożliwią dalszą poprawę warunków bytu ludności.

Wreszcie komunikat podaje, że Rada Ministrów NRD przyjęła do wiadomości oraz zaaprobowała porozumienia zawarte w wyniku rozmów premiera z przedstawicielami kościoła w NRD.

Zakaz demokratycznych pism we Francji

PARYŻ (PAP)

We francuskim dzienniku ustaw ukazał się dekret zakazujący wydawania dwóch demokratycznych czasopism wychodzących w polskiej we Francji — „Informatora Polskiego” i „Ilustrowanego Tygodnika Polaka we Francji”.

Młodzież angielska przygotowuje się do Festiwalu

Młodzież angielska intensywnie przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w sierpniu br. w Bukareszcie.

Sekretarz angielskiego komitetu przygotowawczego festiwalu Roy Sears pisze na łamach „Daily Worker”, że „młodzież angielska zamierza wystąpić na Festiwal tak liczna delegacja, jakiej Anglia jeszcze nigdy nie wysyłała”.

Pierwsza w kraju wojewódzka narada świetlicowa odbyła się w Poznaniu

Ministerstwo Kultury i Sztuki na pierwszą wojewódzką radę aktywu kulturalnego — obrabło Poznań. Trzeba przyznać, że mimo licznych jeszcze braków województwo nasze należy do przodujących w całym kraju pod względem pracy kulturalnej. Istnieje we wszystkich powiatach 60 świetlic gminnych i ponad 600 gromadzkich. Wśród wielu wyróżniających się — pięciu kierowników świetlic zostało na naradzie aktywu całego kraju odznaczonych krzyżami zasługi.

Przybycie ministra Sokorskiego podkreśliło jeszcze bardziej wagę narady, która wytyczyła dalszą drogę rozwoju ruchu kulturalnego wsi wielkopolskiej.

O większą opiekę rad narodowych

Toczy się w naszym kraju walka o nowego człowieka, budowniczego lepszego jutra, człowieka-bojownika o pokój i braterstwo między narodami, toczy się ostra walka klasowa, jak wykazało to na przykładach, zabierających głos w dyskusji kierownicy świetlic po referacie przewodniczącego WRN — Józefa Pieprzyka. Wróg zdaje sobie sprawę ze znaczenia świetlic. Stara się wszelkimi sposobami zniechęcić nie tylko starszych, a przede wszystkim młodzież. Gminne a nawet powiatowe rady narodowe przez niedocenywanie braku świetlic i nieotaczanie ich najtroskliwszą opieką — ułatwiają robotę wroga.

Podjęta przez wojewódzką radę świetlicową uchwała, brzmi: „Przed radami narodowymi otaczają niedostateczną opieką instrukcyjno-metodyczną i organizacyjno-gospodarczą świetlice wiejskie. Komisje kultury i oświaty rad narodowych, a w szczególności w gminach, za mało interesują się zagadnieniami kultury”.

Przodownicy świetlic

A oto kilka przykładów dobrej pracy świetlic: praca zespołu świetlicowego w Żernicach wpłynęła na ponadplanową podstawę trzody chlewniej przez gminę. Przeprowadzono bowiem szeroką akcję wyjaśniającą znaczenie 6-letniego planu. Zespół teatralny przy tej świetlicy wystawił w ciągu niespełna dwóch lat swego istnienia 22 sztuki teatralne u siebie i w sąsiednich gromadach. Dobrze pracuje świetlica gromadzka przy spółdzielni produkcyjnej w Nieczajnej (pow. Oborniki).

Przykładem pozytywnego oddziaływania świetlicy może być fakt, zorganizowania zespołu samokształceniowego w Rudnikach (pow. Nowy Tomys), co z kolei przyczyniło się do rozbudowy organizacji masowych, jak np. koła ZMP. Do tej grupy dobrze pracujących świetlic należą: świetlica w Słocinie (pow. Nowy Tomys), Nowej Wsi Książęcej (pow. Kępno), Mlnichowicach (pow. Kępno) i szeregu innych.

Ale były też świetlice, jak np. w Błociszewie (pow. Śrem), gdzie kierownik rozpiął młodzież podczas zajęć, a sam zajmował się nielegalnym handlem mięsem. Jest to na szczęście jeden z nielicznych przykładów zła i szkodliwej roboty. Dowodzą one, że do takich wypadków może dojść przy złym kierownictwie i braku opieki ze strony rad narodowych.

Szukać nowych form pracy

W dyskusji zarysowało się kilka zagadnień. Mówcy kładli nacisk na potrzebę rozbudowy świetlic gromadzkich, jako ośrodków bezpośredniego oddziaływania na gromady. Dalej zwrócono szlachetną uwagę, że pomiędzy świetlicami a organizacjami masowymi, zwłaszcza ZMP powinna istnieć ścisła współpraca. Szkodliwe jest w małych ośrodkach istnienie równoległe dwóch, lub więcej chorów, zespołów tanecznych, zespołów amatorskich itp.

Wreszcie punkt ciężkości pracy świetlicowej nie powinien spoczywać na zespołach tanecznych, chórach i zespołach amatorskich. Trzeba społeczność gromadzką zainteresować pracą świetlicową, trzeba nauczyć — jak się wyraził minister Sokorski — „rozumnemu odpoczywać”, by w odpoczynku po pracy, przy kulturalnej rozrywce równocześnie uczyć i wychowywać.

Wiele cennych wskazówek dla pracy świetlic dał sekretarz KW PZPR Bogdan. Zwrócił on uwagę na brak o-

fensywności aktywu świetlicowego, który często rezygnuje z walki o większy wpływ ideologiczny na gromadę.

Sekretarz KW PZPR mówił o konieczności pokazywania w różnych formach jedności i braterstwa mas pracujących wszystkich narodów w walce o pokój. Tak np. w naszym województwie szczególnie ważną jest kwestia pokazania wzrostu siły niemieckiej klasy robotniczej, która coraz potężniej przeciwstawia się faszystowskiemu spiskowi imperialistycznemu.

Przedstawiciel Zarządu Woj. TPP-R O. Lukner zaapelował do kierowników świetlic i komisji kulturalno-oświatowych rad narodowych o jak najściślejsze powiązanie swej pracy z zarządami i komitetami TPP-R celem wykazywania istoty i znaczenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz popularyzowania jego zdobyczy naukowych, technicznych i literacko-artystycznych.

Przed egzaminem bojowym

Podsumowując na zakończenie zjazdu dyskusję minister Sokorski powiedział m. in.:

„W naszej pracy kulturalnej na wsi kończymy obecnie etap podsumowywania osiągnięć w sensie wytyczenia metod i form pracy świetlic wiejskich i przechodzimy do nowego okresu żmudnej, codziennej pracy. Egzamin z waszego bojowego przygotowania, z waszego politycznego i społecznego wyrobienia zdawać będziecie tam, w świetlicach. Trzeba wiedzieć, że w najbliższych wielkich akcjach, które przed nami stoją, w kampanii wyborczej do rad narodowych, świetlice wiejskie odegrają olbrzymią rolę. Są one bowiem miejscem, w którym nasza prawda ideowa powiąże się z formami atrakcyjnymi z muzyką i śpiewem, z poezją, ze wszystkimi przejawami sztuki, by lepiej i pełniej docierać do mas.

We wszystkich dotychczasowych ogólnonarodowych akcjach, między innymi w przygotowaniu krajowego zjazdu kierowników świetlic wiejskich, województwo poznańskie przodowało. Życzę wam z całego serca, aby i tym razem, w szlachetnym współzawodnictwie wszystkich województw o jak najlepsze przeprowadzenie tej wielkiej ogólnonarodowej kampanii, wam przypadła palma pierwszeństwa.”

H. B.

Faszyści więżą sekretarza Komunistycznej Partii Portugalii

PARYŻ (PAP)

Dziennik „L'Humanité” donosi o ciężkiej chorobie sekretarza Komunistycznej Partii Portugalii Alvaro Cunhala, który już od czterech lat znajduje się w więzieniu w Lizbonie. Cunhal został wtrącony do więzienia przez faszystowski rząd Salazara za to, że walczył przeciwko faszystowskiemu i uciskowi. Mimo że stan zdrowia Cunhala wymaga natychmiastowego leczenia, władze portugalskie odmawiają zezwolenia na umieszczenie go w szpitalu.

Wielki krok na drodze wskazanej przez Bolesława Bieruła

Podnosząc poziom polityczny i zawodowy zwierając szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Załoga ZISPO utrwalili i rozwinie osiągnięcia Konferencji Partyjno-Technicznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przedstawicielem załogi Gdańskiej Stoczni — Łukasikiem, posłem na Sejm PRL — przo downikiem pracy z W-3 Januchowskim, realizatorem dwu sześciolatek — W. Ławniczakiem, przedstawiciela mi Instytutu Obrabiarek z Krakowa i Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu oraz wybitnymi racjonalizatorami i przodownikami pracy: Śródecką, Kostańczykiem, inż. Karlińskim, Górnym, Zwierchowskim, Grabianowską i inż. Łukomskim.

Od drzwi wiodących do sali dobrego dźwięku werbli. Po między rzędami stołów kroczy grupa harcerzy ze Szkoły Podstawowej TPD nr 21, nad

którą Zakłady im. J. Stalina rozciągają stałą opiekę. Harcerze stają przed stołem prezycialnym — pada komenda: baczność! Za chwilę mały Zbyszek Wadziński podzdrawia załogę, życząc jej owocnych obrad.

— Niech żyją w szczęściu i pokoju nasze kwiaty, dzieci polskie! — rzuca okrzyk, podchwytany przez setki głosów — I sekretarz KW PZPR — Stasiak. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Wielki Wódz, nasz przyjaciel — Bolesław Bieruła! Nie ma końca okłaskom i okrzykom. Zebrani długo skandują: Bie-rut, Bie-rut — wyrażając tym swą gorącą miłość dla Nauczyciela polskich mas pracujących.

Celem głównym — powiązanie pracy politycznej z problemami produkcyjnymi

Na mównicy staje sekretarz Komitetu Zakładowego Partii — Nowakowski. W krótkich słowach wskazuje na ogrom pracy polityczno-organizacyjnej związanej z Konferencją, na poważny wzrost aktywności całej załogi, w tym również inteligencji technicznej i doboru, na sukcesy osiągnięte przez załogę w ostatnich miesiącach.

Po nim zabiera głos naczelny inżynier Zakładów — mgr Drabik, celem wygłoszenia zasadniczego referatu.

Referent wskazuje na wstępie, że założenie polityczne Konferencji Partyjno-Technicznej powiązane ściśle z problemami produkcyjnymi, którymi były:

- wykrycie rezerw produkcyjnych drogą wypowiedzi, uwag i konkretnych wniosków najszerzej mas pracowniczych oraz poprzez propozycje aktywu technicznego i administracyjnego, wynikające ze ścisłej analizy procesu technologicznego i organizacji pracy;
- podniesienie poziomu świadomości politycznej i społecznego załogi oraz jak największe zainteresowanie jej zagadnieniami przyspieszenia wykonania planu;
- przedyskutowanie na najszerzej mas pracowniczych wszystkich organizacji masowych pod przewodnictwem KW PZPR zagadnień związanych z uruchomieniem rezerw produkcyjnych, jakości produkcji, rotacji środków obrotowych, obniżki kosztów własnych oraz podniesienia warunków BHP.

Naczelnymi problemami Konferencji były: postępowanie techniczne, organizacja pracy, jej dyscyplina, jakość produkcji, transport, oszczędność materiałów, narzędzi i energii, wykorzystanie maszyn, rozrachunek gospodarczy, szkolenie i bezpieczeństwo pracy.

Rewolucyjny rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Jedną z dróg wiodących do przełamania trudności na wskazanych odcinkach — jest ruch racjonalizatorski. Toteż na jego umasowienie zwrócono szczególną uwagę, kierując go w okresie przed KP-T na rozwiązywanie zasadniczych problemów. Ożywiło to ruch racjonalizatorski, który w ZISPO do końca ubiegłego roku nie rozwijał się dość żywo, a liczba racjonalizatorów wynosiła za ledwie kilkuset. Oznaczało to, że średnio na dziesięć osób zgłaszany był jeden projekt. KP-T postawiła hasło: każdy pracownik ZISPO — racjonalizatorem. 5848 wniosków w okresie przygotowań do niej — to wspaniały re-

Problemy naczelne rozpadają się z kolei na 30 problemów głównych.

Dla rozpracowania tych zagadnień Komitet Zakładowy Partii i Oddział ZZM przy ZISPO powołały specjalne komisje. Nawiazały one kontakt z instytucjami: spawalnictwa w Gliwicach i Obrabiarek w Krakowie oraz ze Szkołą Inżynierską w Poznaniu. Celem rozwiązywania niektórych problemów powstały liczne brygady robotniczo-inżynierskie.

Odwolanie się do inicjatywy załogi, zwrócenie się do niej o pomoc w przezwyciężaniu trudności — było jak najbardziej słuszne. Konferencja i związana z nią praca przy ZISPO na wszystkich odcinkach — pozwalała sądzić, że nie powtórzą się niekorzystne dla gospodarki narodowej fakty, jak niewykonanie w roku ubiegłym przez Zakłady planu produkcyjnego, kiedy to równocześnie wzrost plac wyprzedzał znacznie wzrost wydajności pracy.

Przez wysokie okna ogromnej sali padają promienie słońca. Goście i delegaci siedzą przy ustawionych w sześciu rzędach stołach. Są tu metalowcy z całej Polski: przyjechali z Warszawy, z Gdańskiej Stoczni, ze Starchowic, z Lublina, Nowej Huty i Stalinozrodu. Przed każdym z nich leży specjalnie na ten dzień wydany numer zakładowego pisma ZISPO „Na Stalinowskiej Warcie”, oraz pamiątkowa teczka-notes.

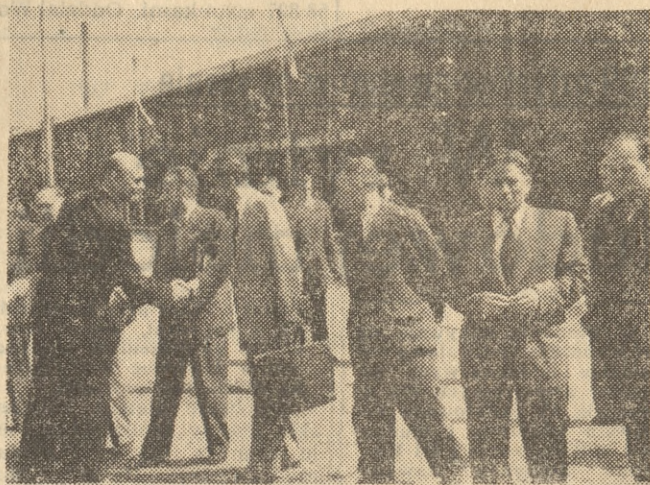
Na twarzach zebranych maluje się skupienie. Głęboko zainteresowanie budzi analityczny referat, wskazujący sukcesy i niedociągnięcia w pracy załogi.

komskiego, Lubawę oraz techników: Dobrowolskiego, Kędziore, Szczygielskiego i Tyśiąca. Praca takich, jak oni inżynierów i techników spowodowała, że w okresie przed konferencyjnym rozpatrzone 2148 wniosków, o łącznej wartości około 4 milionów złotych.

Zagadnieniem wielkiej wagi dla ZISPO jest gospodar-

nywała prac z powodu ich braku — narzędzi tych było pod dostatkiem w innym oddziale. Inwentaryzacja pozwoliła usprawnić eksploatację narzędzi oraz znacznie zmniejszyć koszty.

Siedzą obok siebie robotnicy i inżynierowie, technicy i racjonalizatorzy, ZMP-owcy w koszulkach organizacyjnych i licznie reprezento-



Na krótko przed rozpoczęciem Konferencji Partyjno-Technicznej w ZISPO. Naczelny inżynier Zakładów Jan Drabik wita kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łapota. Obok stoją od lewej minister i wiceminister przemysłu maszynowego Tokarski i Szablowski oraz naczelny dyrektor ZISPO — Siwiński.

ka narzędziowa. Stanowiła ona jeden z naczelnych problemów rozwiązywanych w okresie przygotowań do KP-T. Jest to dla ZISPO problem 50—60 milionów złotych.

Inwentaryzacja wykazała, że te same narzędzia były znane w różnych oddziałach pod innymi symbolami i podczas, gdy jedna fabryka nie wyko-

wane przodownice pracy. Nie brak pośród gości przedstawicieli naszego Ludowego Wojska. Wśród zebranych dużo znanych twarzy.

Na pierściach wielu delegatów błyszczą srebrne, czasem złote odznaki przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji, często kryjące zasługi!

Kierownicza rola Organizacji Partyjnej dopomogła w uzyskaniu sukcesów

Ważnymi problemami, opracowanymi w związku z KP-T — były zagadnienia z Działu Głównego Mechanika. Można z uznaniem stwierdzić, że awaryjność spadła w miesiącach: II, III, IV i V 1953 w porównaniu z tym samym okresem 1952 o 50%, a ilość przestojów aż o 60%. Systematycznie przyspiesza się również przebieg remontów maszyn.

Poważne są również osiągnięcia w dziedzinie uczynienia pracy lepszą: w lakierni Fabryki Wagonów zamonowano urządzenia klimatyzacyjne, na W-3 znacznie rozbudowano szatnię dla kobiet, na W-2 zmechanizowano prace przy zakładaniu ciężkich elementów na karuzelówce. Dzięki przeszkoleniu wszystkich pracowników pod względem BHP — zniknęły ciężkie wypadki w pracy.

Gdy mowa już o szkoleniu, trzeba wspomnieć o szkołach stachanowskich. Dotychczas istniały dwie na W-4. Trzecia jest w tej chwili w organizacji, podobnie jak dwie inne na W-3 i jedna na P-1. Dzięki szkoleniu tacy np. pracownicy jak Błaszczyk, Dudek i Nowak z W-6 zdołali ukończyć sześciolatek, a niewykwalifikowane kobiety Piasę, Sadowską, Dębińską i Królikowską — mogły awansować na młodsze konstruktorów. Wielu pracowników szkolenie umożliwiło osiągnięcie pełnej wydajności pracy.

W swym referacie mgr inż. Drabik obrazuje najważniejsze zagadnienia na pomysłowo wykonanych wykresach i planszach, wskazując na liczącą poszczególnie liczby i

wniosków racjonalizatorskich oraz masowy udział we wspólne zawodnictwie pod hasłem „ja nie wypuszcze braku” i „pracujemy bez awarii”.

Dzięki opiece zakładowej organizacji partyjnej nastąpiła również poprawa na odcinku pracy z młodzieżą. Tacy ZMP-owcy, jak Ciechow-ski, Piec, Halak, Kosmowski czy Nawrocki — złożyli wiele wniosków racjonalizatorskich i przykładem swym pociągają za sobą współtowarzyszy do podnoszenia wydajności pracy.

Wzrosła wśród załogi dumna z pracy w Zakładach noszących nieśmiertelne imię Wielkiego Stalina. Uwidaczniało to się m. in. w masowym przystępowaniu do długookresowego współzawodnictwa. Podczas gdy w marcu odsetek biorących udział we współzawodnictwie wynosił 55,1 — w kwietniu podniósł się już do 75,6, a obecnie przekroczył 80. Rozwijają się dobrze współzawodnictwo międzyoddziałowe. Znalazło słuszny oddźwięk wśród załogi hasło Wiktora Saja. Na-

tomiast wciąż niedostatecznie upowszechnia się metody: Korabielnikowej, Kolesowa i Zandarowej. Ponadto długookresowe współzawodnictwo nie jest dostatecznie uzupełniane zobowiązaniami miesięcznymi, które przyspieszałyby ich realizację.

Praca kulturalno-oświatowa ożywiła się w ZISPO w okresie przygotowań do KP-T bardzo wyraźnie. Dużym sukcesem, przyjętym przez załogę z uznaniem — stało się utworzenie dzięki wspólnemu wysiłkowi KZ Partii, dyrekcji, Oddziału ZZM, pod kierownictwem prof. Weigta — Zakładowego Zespołu Pieśni i Tańca. Liczy on około 250 osób, składa się z orkiestry, grupy baletowej oraz chóru. Utworzenie takiego zespołu przy ZISPO, jego pierwsze występy — przyjęły z radością nie tylko robotnicy Zakładów, ale wszyscy pozostający. Może nowy zespół stanie się zalążkiem przyszłego, regionalnego zespołu „Wielkopolska”? Kto wie...

W skali rocznej 28 milionów złotych

Ogólne efekty rozpracowania problemów, postawionych do rozwiązania w związku z Konferencją, efekty związane z ubojowaniem załogi i wzrostem jej świadomości politycznej są poważne, choć nie można nie dostrzegać niedociągnięć przede wszystkim na odcinku pracy organizacyjnej i propagandowej, która była niejednokrotnie prowadzona zrywami. Niewystarczająca była jeszcze także praca z młodzieżą i kobietami, niedostateczna opieka otoczono DMR-y i hotele robotnicze. Popularyzacja nowych metod pracy, szczególnie radzieckich, była prowadzona nie dość silnie. Odcinki planowania wykonawczego i rozrachunku gospodarczego pozostawały w ZISPO także sporą do życzenia. Brak było pracy nad absolwentami szkolenia.

W okresie ostatnich kilku miesięcy zaznaczyła się wyraźna poprawa w pracy Oddziału W-6, 7, 8 i 9. Podjęto tam zobowiązania wykonania planu rocznego do końca listopada, który, sądząc z dotychczasowego tempa pracy, będzie na pewno przekroczony. Poprawiła się również rytmiczność pracy, potrafiono zlikwidować przerwy osobowe, przekazując licznych pracowników innym przedsiębiorstwom. Wykryte ostatnio i upłynione rezerwy materiałowe dały w efekcie 3,5 miliona złotych oszczędności. Wzrost wydajności pracy, zastosowanie produkcji licznych usprawnień — pozwoliły Za-

kładom przekroczyć poważnie plany wszystkich miesięcy bieżącego roku z wyjątkiem lutego. Porównanie wyników pracy pierwszych pięciu miesięcy roku 1952 z tym samym okresem bieżącego roku — wskazuje na znaczne polepszenie stylu pracy.

Jeśli chodzi o ogólne efekty — po całkowitym zrealizowaniu zamierzeń techniczno-organizacyjnych, ujętych w problemach przez komisję główną, kierującą przygotowaniem do KP-T — wyglądać będą one w skali rocznej następująco: oszczędność 78 000 tysięcy roboczogodzin, 6800 kg stali stopowej, 2000 kg metali kolorowych, 300 m³ drewna.

Rozpracowanie 136 problemów, postawionych przez załogę — da w skali rocznej, niezależnie od pomysłów racjonalizatorskich — 20 milionów złotych oszczędności. Łącznie suma wszystkich efektów technicznych, uzyskanych w związku z Konferencją sięga 28 milionów złotych rocznie.

Korzystnym zjawiskiem jest wydany spadek ilości nadgodzin w Zakładach. Podczas, gdy w grudniu 1952 r. było ich 124 000 — w I kwartale 1953 roku liczba ta spadła do 65 000, a ostatnio zredukowano ją do 59 000. Umożliwiło to m. in. zaplanowanie na rok bieżący obniżki kosztów własnych o 9,7 proc.

Dumą załogi — wkład pracy w realizację sześciolatek

Patriotyczny, gospodarski stosunek załogi do zagadnień produkcyjnych, do pracy — doprowadził do uzdrowienia sytuacji na odcinku plac: w ostatnim czasie wydajność pracy zaczęła poważnie wyprzedzać wzrost plac.

Istotną przeszkodą w dalszym wzroście wydajności pracy stanowią stare, niedostosowane do obecnego wyposażenia technicznego Zakładów i nabytych umiejętności pracowników, nie zmienione od 2,5 lata normy. Zagadnienie to jednak jest już w ZISPO opanowane. Inicjatywa takich czołowych robotników, jak Szczepan Jankowiak, Franciszek Wróblewski

czy Roman Hoppe domagających się nowych norm — znalazła szeroki oddźwięk wśród załogi. Komisje powołane do przeanalizowania starych norm i ustalenia ich na aktualnym poziomie, wywiązały się ze swego zadania dobrze. Mnożą się zobowiązania — w myśl których pracownicy zgłaszają chęć natychmiastowego przejścia na nowe normy. Praca na nowych, mobilizujących normach na pewno dopomoże dzielnej załodze ZISPO w osiągnięciu jeszcze większych sukcesów.

Dalsze omówienie Konferencji podamy w numerze jutrzejszym.

Dzień POZNANIA

W Zainicjowany w dniach od 15-23 bm. przez uczniów Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Mińsku Mazowieckim Tydzień Zbiórki Makulatury został przez młodzież wielkopolską przyjęty z pełnym zrozumieniem. Na apel uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Poznaniu odpowiedzieli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 44 w Poznaniu przy ul. Pałacza 134, którzy zobowiązali się w ciągu Tygodnia zebrać ogółem 1600 kg makulatury. Zbiórka zajęli się przede wszystkim harcerze. Również harcerki i harcerze Szkoły Podstawowej nr 6 TPD w Poznaniu zobowiązali się do dostarczenia 210 kg makulatury. Apel podjęli także członkowie ZMP przy Prezydium WRN w Poznaniu, zobowiązując się indywidualnie dostarczyć po 5 kg makulatury. Kto pójdzie w ich ślady?

550 członków PSS korzystało w roku ub. z 10 kursów krowy i szycia oraz kursów racjonalnego żywienia, trykostatwa i zabawkarstwa. Ponadto przeprowadzono 88 pokazów racjonalnego żywienia i szereg pokazów dotyczących drobnych napraw przedmiotów gospodarstwa domowego. 4000 kobiet korzystało z wypożyczalni sprzętu domowego, poradni krawieckiej, gospodarczej i trykotarskiej. ponad 18.000 z bezpłatnego magla w punktach usługowych PSS.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy otworzyła przy ul. Garbary trzeci z kolei punkt skupu, renowacji i sprzedaży mebli. Dwa poprzednie cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców Poznania.

Ośrodek Turystyczny PTT-K organizuje od 1-14 lipca 14-dniowe pobyty wczasowe w Wigrach (Pojezierze Augustowskie). Dziwnowie, Międzyzdrojach oraz na Kąleńskich (Zakopane). Wczasowicze będą mieszkać i służyć się w domach PTT-K. Zapisy — ul. A. Lampego 23.

BUDŻET WIELKOPOLSKI NA ROK 1953



21,9% WSZYSTKICH DOCHODÓW NA OCHRONĘ ZDROWIA

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy bezpłatne leczenie było niemal niedostępne dla warstw wyzyskiwanych — w Polsce Ludowej służba zdrowia dostosowana została do potrzeb szerokich mas.

Odzwiedzali to m. in. budżet województwa poznańskiego na rok 1953, który przeznaczają około 21,9 proc. wszystkich dochodów na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną. Umożliwi to dalszą rozbudowę urządzeń służby zdrowia i rozłożenie jeszcze lepszej opieki lekarskiej nad ludnością Wielkopolski.

Ogółem, z końcem 1953 r. szpitale, izby chorych i izby porodowe województwa poznańskiego posiadać będą o 7,2 proc. więcej łóżek w porównaniu z rokiem 1952, w związku z czym przeciętny wskaźnik dla Wielkopolski wyrażać się będzie w cyfrze 35 łóżek szpitalnych na 10 000 mieszkańców. Jest to duży wzrost w stosunku do 1938 roku, kiedy to przeciętny wskaźnik dla całego kraju wynosił 20,1 łóżka.

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców wsi oraz małych miasteczek będzie wzrost łóżek w izbach porodowych oraz uruchomienie 10 nowych izb porodowych i 17 punktów położniczych. W związku z tym w końcu bieżącego roku na terenie województwa poznańskiego istnieć już będzie 140 izb porodowych i 433 punkty położnicze. W porównaniu z rokiem ubiegłym o 41 proc. wzrośnie również liczba punktów położniczych w spółdzielniach produkcyjnych.

W roku bieżącym czynnych będzie w naszym województwie łącznie 220 przychodni. Przy zakładach pracy istnieć będzie ogółem 651 poradni.

3699 artystów-amatorów na scenie

W rytmie ludowej melodii

W Poznaniu odbywają się wojewódzkie festiwalowe eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie i III Kongresu Związków Zawodowych.

W pięknej sali Domu Kultury im. F. Dzierżyńskiego przy ul. Grunwaldzkiej gwaro i rojno. 3699 artystów-amatorów, przeważnie robotników, zrzeszonych w 150 zespołach śpiewaczych, muzycznych, tanecznych i recytatorskich, przeżywają się przez scenę w barwnych, ludowych strojach.

Województwo nasze produkuje w pracy kulturalnej. Liczba 60 gminnych i ponad 600 gromadzkich świetlic mówi sama za siebie. A przy tym widać, że walka o wysoki poziom artystyczny występów toczy się w każdej z nich. Oklaski, jakie zbierają artyści — amatorzy, są tego dowodem, są uznaniem rzetelnej pracy.

Ruch amatorski wydobywa ukryte talenty. Czyż mógłby dawniej Mieczysław Szlandrowicz, tokarz z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu rozwinąć swe zdolności muzyczne? Czyż kolejarz Marian Fabiś mógłby dawniej marzyć o tym, że stanie przed pulpitem dyrygentkim chóru męskiego „Moniuszko”?

A takich właśnie prostych ludzi, dla których Polska Ludowa stworzyła możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych i artystycznego wyzicia — widzimy tu setki. W zespołach amatorskich — racjonalizatorzy, przodownicy pracy znajdują możliwość do wykazania swych nieraz wysokich uzdolnień artystycznych.

Zespół taneczny przy Zw. Zaw. Pracowników Handlowych brał czynny udział w zakładaniu dwóch spółdzielni produkcyjnych w pow. tureckim. Takim samym sukcesem poszczycić się może Zespół

Teatry
OPERA — nieczynna
POLSKI — godz. 19
„Sprawa rodzinna”
NOWY — godz. 19
„W małym domu”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Pani Dulka na rozdwoju”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Wawrzyniowy sad”
Kina
APOLLO — g. 16, 18 i 20 — „Tajemnicza wyspa” (radz.)
BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Bohaterowie i bohaterki” (chiński)
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 — „My urwis” (franc.)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Światło w Koor-di”

Inauguracja Tygodnia Zdrowia w Poznaniu

Poważny dorobek Wojewódzkiego Oddziału PCK

W niedzielę 14 czerwca w Poznaniu zainaugurowano Tydzień Zdrowia pochodzący z aktywności PCK i pracowników służby zdrowia ze wszystkich dzielnic miasta.

Bezpośrednio po pochodzie o godz. 11 w sali Poznańskiego Garnizonowego Klubu Oficerskiego odbyła się akademia, na której w referatach przewodniczącego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PCK — D. Łapińskiego i zastępcy kierownika Wydziału Zdrowia Prez. WRN dr. Wojciecha podsumowano dotychczasowy dorobek PCK i służby zdrowia na terenie województwa.

Stale wzrasta liczba członków PCK. Oddział Wojewódzki liczy obecnie 1451 kół PCK (76 620 członków) oraz 1008 kół młodzieżowych z 58 827 członkami. Oddział Wo-

jewódzki dostarczył służbie zdrowia w roku 1952 — 667 absolwentek kursów młodzieżowych pielęgniarstwa PCK. W roku bieżącym PCK przeprowadza dalej masowe szkolenia — obecnie na rocznych kursach w ośrodkach pielęgniarstwa PCK. Ośrodki szkolenia we Wielkopolsce znajdują się w Krotoszynie (100-osobowy), w Ostrowie (50-osobowy) i w Pile (250-osobowy) — największy w Polsce. Czołowym ośrodkiem szkoleniowym jest Ośrodek Pielęgniarski PCK w Krotoszynie, który uzyskał pierwsze miejsce we współzawodnictwie między ośrodkami naszego województwa.

Część artystyczną akademii wypełniły występy zespołów i orkiestry Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, zespołu tanecznego Centrali Rybnej, chóru Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej oraz występ Eli Zkrzewskiej. Konferansjerkę prowadził Jerzy Ofierski.

W godzinach popołudniowych nad jeziorem Rusałka odbył się zlot posterunków sanitarnych PCK z Poznania. W zlocie wzięło udział 12 posterunków. Celem wykazania sprawności posterunków odbyły się eliminacje i pokazy z zakresu ratownictwa. W eliminacjach pierwsze miejsce zajął posterunek sanitarny przy Fabryce Lubońskich Zakładów Środków Odżywczych, drugie miejsce — przy Zakładach POMET a trzecie — posterunek przy Zakładach im. J. Stalina.

(R. Cz.)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr., tel. nr 62-70, 64-75.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań. K-4-10234

16 KRONIKA CZERWIEC



WTOREK
Zenona. Justyny
Słońce w.: 3.29
zach.: 20.17
Księżyc w.: 8.31
zach.: 23.03

Dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia. Temperatura maksymalna około +24 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północnych.

Uczony radziecki o rozwoju języka rosyjskiego

Poznań gościł uczonego ra dzieckiego A. Tołczakowa, profesora Seminarium Pedagogicznego w Smoleńsku, który w Klubie TPP-R wygłosił odczyt o dziejach formowania się rosyjskiego języka literackiego z końcem XVIII i na początku XIX wieku. Obszerna sala klubu wypełniona była po brzegi. Prelegenta powitali sekretarz Zarządu Okręgowego TPP-R I. Rataj i przewodniczący Koła Miłośników Języka Rosyjskiego prof. dr J. Otrębski.

Język rosyjski — mówił prelegent — jako język literacki wykształcał się od końca XVIII do pierwszej połowy XIX wieku, znajdując w tym czasie najpełniejszy wyraz w twórczości Puszkina. Wschodni umysł genialnego Łomonosowa objął również lingwistykę i stworzył teorię o trzech stylach w piśmiennictwie. Teoria ta nie utrzymała się długo w okresie blisko 20-letniej zaciętej walki pomiędzy dwoma obozami Karamzina i Szyszkowa. Karamzin holdując francuszczyźnie, chciał udoskonalić język rosyjski na wzór języka francuskiego, i stworzył mnóstwo nowotworów, zaś Szyszkow dążył do oparcia języka rosyjskiego głównie na języku starosłowiańskim, którego brak jego zdaniem — zuboża o połowę język literacki. Grupa ta, czyli tzw. Arzamowcy, miała w swoich szeregach początkowo Puszkina. Później jednak Puszkina oderwał się od obydwu kierunków i geniuszem swym stopił je w jedną całość, rozwijając formę języka rosyjskiego do poziomu, o którym Stalin mówił, że język Puszkina nie uległ aż do naszych czasów zasadniczym zmianom.

Odczyt prof. Tołczakowa nagrodzony został rzesistymi oklaskami. (fh)

Z wielkopolskiej wsi

• Niedawno chłopie gromady Topole Małe i Janów Przygodzki zorganizowali zbiorową odstawę trzody chlewnej. Transport prowadził Jan Grzelak z Topoli Małej. Chłopi obu gromad sądzą, że inne wsie wezmą z nich przykład.

• W ubiegłym tygodniu chłopie gminy kórnickiej odstawili do Gminnej Spółdzielni 69 sztuk trzody chlewnej ponad plan. Władysław Miotła z Daszewic, mający 2 ha ziemi, dostarczył 324 kg żywea ponad plan. Jan Perdoch z Mieczewa — 22 kg. A. Błaszczyk z Kórnik 145 kg.

• Współzawodnictwo zespołowe i indywidualne w czasie kampanii wiosennej dało POM i GOM w Ostrowie — 132 tys. złotych oszczędności. Wyróżnili się: traktorzysta L. Dollinski (163 proc. normy), K. Kusterka i A. Bak (po 149 proc. normy) i traktorzysta M. Szymczak, który oszczędził 4.800 zł.

• Traktorzyści POM z Chodzieży zbyt szybko jeżdżą ciągnikami po brukach Spółdzielni Produkcyjnej w Zacharzynie. Jazda „na wariata” powoduje to, że traktory trzeba zbyt szybko odstawiać do remontu!

• Niedawno zabłysły żarówki w gromadach: Dymanowo, Manieczki, Boreczek, Góra i Przyłepki. Nie będą tam kopcić lampy naftowe i nie będą straszne nuda jesienne i zimowe wieczory.

• W Manieczkach PGR-owska ferma kurza ma już 2500 niosek. Pośladu dostarcząa pobliskie gospodarstwa państwowe. Plan odstawy jaj ferma wykonała w I kwartale w 110 proc., plan miesięczny w maju — w 120 proc. Obecnie pracownicy fermy chcą przekroczyć plan o dalsze 3 procent.

Zbliża się koniec roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty ustaliło termin zakończenia roku szkolnego 1952/53 w szkołach ogólnokształcących podstawowych i średnich oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na dzień 25 bm. W szkołach dla pracujących i w liceach korespondencyjnych zakończenie roku szkolnego 1952/53 nastąpi w dniu 28 lub 29 bm.

Uroczystości zakończenia zajęć w szkołach ogólnokształcących, rozpoczyna się o godz. 8 rano rozdaniem świadectw promocyjnych i maturalnych w poszczególnych klasach. O godz. 9 we wszystkich szkołach odbędzie się uroczyste zebrania, w których wezmą udział nauczyciele, młodzież i rodzice, a w szkołach dla pracujących — przedstawiciele zakładów pracy.

W muzycznym Poznaniu

Beethoven w Filharmonii

Cykl symfonii beethovenowskich dobiega końca. Wykonana ostatnio „VIII” należy do najcenniejszych prac mistrza. Stanowi niedościgły wzór architektury symfonicznej. Jest niedługa, zwarta, pełna pogody, radości i wesela. Beethoven nawiazuje tutaj do beethovenowskiego stylu „papa Haydna”. W VIII Symfonii brak jednak tradycyjnego, poważnego Adagio, zamiast którego znajdujemy zachwycające swym dowcipem Allegretto, o cechach prawie włoskich. Za to trzecia część dzieła stylizuje kompozytor na modę starożytnego menueta. Finał jest żywiołowym tańcem, o formie ronda.

Podobno VIII Symfonia przyjęta została przez „współczesność” bez entuzjazmu, na jaki niewątpliwie zasługuje. Nie znaczy to wcale, aby publiczność nie oklaskiwała Beethovena z zapalem. Na brak uznania wśród ogółu słuchaczy autor „Dziwięciu Symfonii” nie mógł się zazwyczaj uskarżać. Zwłaszcza premiera „IX” (ze wspaniałą „Oda do radości”) stała się okazją do wielkiej manifestacji wiedeńskich na cześć mistrza.

Natomiast zachęty lub dowody życzliwości ze strony kolegów-kompozytorów i krytyki — Beethoven raczej nie znajdował. Współczesne, fachowe czasopisma muzyczne grzyły paszkwilami dokucały ile tylko mogły, tak że dotknięty do żywego genialny

muzyk napisał kiedyś z gorczyzą do przyjaciela: „Wrzask Waszych recenzentów, skierowany przeciwko mnie, był tak poniżający, że ledwie mogłem zapanować nad sobą. A jednak ostatecznie nie dałem się wytrącić z równowagi i trwam przy swoim przekonaniu, że oni nie rozumieją się na niczym...”

Ostatni koncert beethovenowski uzupełniła uwertura „Leonora nr 3” (tzw. „wielka”) i „Koncert skrzypcowy” (op. 61). Całość wieczoru starannie przygotował i finałowo poprowadził Stanisław Wisłocki, serdecznie oklaskiwany przez słuchaczy, szczególnie zapelniających salę podczas każdej piątkowej imprezy omawianego cyklu „Symfonii Beethovena”. Rozczarował tym razem solista, świetny zresztą skrzypek warszawski, znany i ceniony w naszym mieście — Tadeusz Wroński. Artysta był niestety tego dnia niedysponowany. Speszył się swym nieudanym „wejściem” na początku I części i już do końca właściwie nie uchwycił odpowiedniego nastroju w poetycznym „Koncercie D-dur”, intonacyjnie grając niepewnie a pod względem technicznym mało swobodnie. Tylko we fragmentach kantylenowych (czyli śpiewnych) nie zawodził ton Wrońskiego — nośny, pełny, piękny. Czując się nie w formie, artysta zrezygnował z bisów, których mimo wszystko domagała się publiczność.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

CO * GDZIE * KIEDY

WARTA — nieczynne
LETNIE — g. 15, 16 i 17 — filmy dokumentalne, g. 18 i 20 — „Pieśń tajgi” (radz.)
PIAST — g. 20 „Mitria Kirkor” (rum.)
KLUB TPP-R — g. 18 „Wieczór sportowy” i film „W pogoni za sławą”

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05 6.30 7.55 12.04 17. 18.45 (P.) 21 23.50.

Muzyka:

5.23 6.15 6.45 6.50,

7.20 — poranna, 12.15 na swojską nutę, 13 koncert ork. Rozgłośni Wrocławskiej, — 13.40 — recital fortepianowy, 16 — muzyka, 16.20 (P) — na fali melodii, 18 (P) — z piosenka i muzyką po Wielkopolsce, — 18.15 (P) — cytra, harmonijki ustne i pila, 18.40 (P) — muzyka, 20 — koncert symfoniczny, 21.40 — koncert krak. orkiestry i chóru PR, 22.20 taneczna, 23.10 — aud. w wyk. śpiewaczki peruwiańskiej Ymy Sumac, 23.32 — sonata w wyk. Andrzeja Nawarra — wiolonczela

Audycje inne:

11.45 — głos maja kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15 — Drejal — taniec Janosika, 15.10 fragm. opow. „O Ludwiku Waryńskim”, 15.30 — dla dzieci, 17.05 — korespondencje z zagranicy, 17.20 (P) — z twórczości Władysława Zelenkiego, 17.45 (P) — radiowe pigułki, 18.30 — pog. Andrzeja Wróblewskiego „W pracowni uczonych”, 18.55 (P) dla kobiet, 19.10 — reportaż literacki, — 19.30 — muzyka i aktualności, 21.36 — „Księżyc i róża”, 22 Wszechnica Radiowa kurs II

Sport:

21.26 — wiadomości sportowe



„Pierwszy krok” rzeźba F. Kamińskiego Muzeum Rosyjskie w Leningradzie.



Wyniki? - Już notuje...



„...nasi szybownicy rozstawił imię polskiego szybownictwa na całym świecie. Sukcesy te winny zmobilizować wszystkich młodych pilotów — LPŻ-owców do dalszych, jeszcze wspanialszych osiągnięć...”

Tak powiedział gen. Turski, prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza na uroczystym otwarciu I Szybowniczych Mistrzostw Polski w Strzyżowicach k. Leszna.

Cały kraj nasz cieszy się z dotychczasowych sukcesów młodych pilotów szybowniczych, którzy już kilka razy zdetronizowali rekordy światowe.

W niedzielę w Strzyżowicach zaczęło mistrzostwo od wspaniałych pokazów lotniczych: zespołowe skoki pięciu spadochroniarzy, akrobacje na szybowcach i wysięg szybowca „Muchy” z samolotem szkolnym, lądowanie samolotu z zatrzymanym silnikiem — słowem zaroiło się pogodnym niebem, pod którym toczy się teraz szlachetna rywalizacja naszych młodych pilotów o najlepsze miejsce.

Drobne przesunięcia

Od 1-9 miejsca w tabeli I ligi piłkarskiej nie się po ostatniej niedzielę nie zmieniło: jak było 7, tak pozostało 14 czerwca i to mimo jednego tylko remisu (Górnik-Radlin) — Gwardia (Warszawa 1:1).

Drobną zmianę w pozycjach tabeli widzimy u dołu, gdzie znaleźli się Budowlani (Op) i przed nimi Ogniwo (Kr). Na 11 miejsce w I lidze wydostali się gdańscy Budowlani po zwycięstwie nad imiennikami z Chorzowa (3:0).

Pewnie kroczy zespół Unii i Gwardii (Kr). Ich pozycje przed półmetkiem są zupełnie pewne. Oba drużyny nie jest w stanie wytrącić pierwszego i drugiego miejsca po wiosennej serii rozgrywek.

Wygrali zasłużenie

Czy można było liczyć się ze zwycięstwem Kolejarza (Pz) z Unią w Chorzowie?

Raczej nie. Węć też przegrała na poznańskich drużynach (2:0) nikogo nie zaskoczyła, zwłaszcza że forma chorowian nie pozostawia nic do życzenia.

Również porażka Ogniwa z OWKS-em (0:1) na lokalnych derbach Krakowa jest proporcjonalnym wykładnikiem siły obu zespołów.

Na wynik z Warszawy czekano z zaciekawieniem, jednakże bytomskie Ogniwo ustępowało OWKS-owi szybkością i nie umiało swych akcji pod bramką właściwie zrealizować. Stąd 3:1 dla Warszawy.

A myśleliśmy, że oni...

Ze właśnie ci, którzy już otrza skali się w bojach I ligi piłkarskiej, będą stanowili silną trójkę. Tymczasem zobaczcie: Kolejarz W-wa, Włókniarz Łódź i Włókniarz Kraków przemieszczali się w II lidze wśród 14 zespołów, którym przewodzi Gwardia z Bydgoszczy (po przedwczorajszym zwycięstwie w Lesznie na Kolejarzem 3:1).

Tym samym bydgoszczan dzieli już od Kolejarza (W-wa) trzy punkty, gdyż zremisował on w Bytomiu z Górnikiem (0:0). Nie rozstrzygnął też meczu krakowski Włókniarz z Lotnikiem W-wa (2:2).

Jedynie łódzki Włókniarz ugrał się gładko z tarnowskim Ogniwnem (4:0).

Wracając do leszczyńskich trzeba powiedzieć, że proces obniżania się w tabeli (Kolejarza widzimy teraz na 12 miejscu) niepokoi nas bardzo, zwłaszcza, że zbyt wiele meczów przegrywa drużyna u siebie.

Wyniki „dó kółka”

Posypały się one w III lidze dość obficie. Siedem bramek na czysto zarobił szczeciński Kolejarz na imienniku z Goleniowa. Pięć zdobyła Stal (P-n) na Stali (Ziel. G.). Po dwie zdobyły zespoły Budowlanych (P-n) nad Ogniwnem (P-n) i Spójnią (Zary) nad Gwardią (P-n).

W tabeli nadal prowadzi Gwardia (Szcz.) przed kaliską. Ku górze posunęła się Stal poznańska, zajmując 5 miejsce. Szary koniec to drużyny Kolejarz z Goleniowa i Ogniwa z Poznania. Potrzeba im nie lada zrywów, by wyjść z impasu.

(now)

W grupie kobiet Kolejarz broni barw Poznania

Spółród trzech żeńskich zespołów, które zakwalifikowały się do spotkań w koszykowie na szczecińskim centralnym, tylko Kolejarz po zwycięstwie nad AZS Wrocław 79:28 bronić będzie w dalszym ciągu barw Poznania. Reprezentantki poznańskiej Gwardii uległy w stolicy silnej Spójni 28:47. Zawodniczki miejscowego AZS oddały OWKS (Lublin) punkt walkowerem.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowały się dotąd: OWKS (Lublin), Gwardia (Gdańsk) i Kolejarz (Warszawa). (p)

Koszykarze Stali zwycięzcami

w meczu o Puchar Polski

Koszykarze poznańskiej Stali w dalszym ciągu rozgrywek o Puchar Polski zmierzili się na własnym boisku z beniaminkiem ligi państwowej, drużyną Budowlanych z Torunia, uzyskując cenne zwycięstwo 72:64 (26:31), które otwiera im drogę do dalszych walk o zaszczytną nagrodę.

W najbliższą niedzielę zmierzą się stalowcy z gdańską Spójnią, która pokonała Kolejarza z Warszawy 55:51. Stal również do tego meczu staje nie bez szans. W wypadku wygranej, Stal stanie w dniach 27 i 28 bm. do półfinałów w Toruniu. Drugi nasz reprezentant, ostrowski Kolejarz, pokonał swego imiennika ze Szczecina 59:58.

Nerwowo rozpoczęły grę oba zespoły. Początkowo nie kleiło się u stalowców. Budowlani w pierwszej fazie meczu zagraли szybciej i skuteczniej i prowadzili już 17:7. Pierwsza część gry zakończyła się sukcesem gości. Dopiero po zmianie pół gospodarze rozkręcili się. Przy dopingu widowni po kilku minutach objęli prowadzenie, które systematycznie zwiększali, doprowadzając na 3 min. przed końcem do 71:55. Trzeba zaznaczyć, że Stal, nie chcąc przemycać czołowego zespołu, wystawiła graczy rezerwowych.

Gospodarze zagraли nieco słabiej, aniżeli w niektórych poprzednich spotkaniach; musza więc w dalszych rozgrywkach swoją formę podciągnąć. Najwięcej punktów zdobyli dla gości: Kleczkowski — 19, dla Stali — Młynarczyk — 20 i Wybieralski — 13.

Pozostałe mecze czołówek krajowej

Gwardia Kraków rozgromiła AZS Wrocław 101:55, podobnie jak lubelski OWKS — Budowlanych z Piotrkowa 141:60. Ogniwo z Opoli zwyciężyło swego imiennika z Lublina 64:60.

Z niedzielnego notatnika sportowca

● Znowu stary rekord wymazany z tabeli. W Gdańsku w biegu na 80 m p. pł. Bocianówna uzyskała piękny wynik 12,1 sek., czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski — Walasiewiczówny o 0,1 sek. W tym samym dniu Korban przebiegł 800 m w 1:56,4 min.

● Sztafeta szczecińskiego AZS-u w składzie Kopacewicz, Potrzebowski i Lewandowski świetnie uczciła zbliżający się festiwal bukareszteński. Pobito w Szczecinie rekord Polski w sztafecie 3x1000 metrów o 8 sekund. Obecny czas wynosi 7:38,6 sek.

● W Gliwicach na trójmeczu AZS — OW Gliwice, Wrocław i Kraków — Fabrykowski w skoku wzwyż uzyskał 190,5, a w trójskoku 14,40 m. Bieg 200 m wygrał Wójciewicz w bardzo dobrym czasie 22,3.

● Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Unia w Krakowie Kiszka przebiegł 100 m w czasie 10,7 sek.

● W Łodzi Ciachówna rzuciła oszczepem 44,25 m.

● Na towarzyskich zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy OWKS (Bydgoszcz) — AZS (Gdańsk) doszło w biegu na 1500 m do zaciętego pojedynku. Bieg zakończył się pobiciem dwóch rekordów okręgowych: bydgoskiego (Żbikowski) i gdańskiego (Mańkowski). Pierwsze miejsce zajął Kiełczewski (OWS) w czasie 3:52,8, drugi Żbikowski 3:53,0, trzecie Graj (OWKS) 3:55,8 i czwarte Mańkowski (Bud. Gd.) 3:57,4.

A ZA GRANICĄ?

● Skobla (CSR) ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą — 17,31 m.

● Jungwirth przebiegł 800 m w czasie 1:50,1, a Zatopek po chorobie stanął znowu na bieżni i w biegu 5000 m uzyskał 14:22,6.

● Zatopekowa ustanowiła nowy rekord CSR w rzucie oszczepem 52,02 m.

● W Bułgarii padły dwa stare rekordy krajowe: Sławko skoczył wzwyż 194 cm, a sztafeta 4x100 m poprawiła dawny rekord o 0,1 sek. Wynosi on teraz 42,3 sek.

● W Pradze, w meczu piłkarskim o mistrzostwo świata (eliminacje) CSR pokonała Rumunię 2:0 (0:0).

● Mecz piłkarski NRD — Bułgaria w Dreźnie zakończył się remisem 0:0; w Sofii natomiast Bułgaria zwyciężyła NRD 2:1. (n)

● W boksie toczą się końcowe walki o awans do I i II ligi. Słupską Gwardia, prowadzona przez trenera Szydło, pokonała OWKS Lublin 12:8. Kolejarz Szczecin (o awans do II ligi) wygrał swe spotkanie z KS Łódź 11:9.

● Turniej klasyfikacyjny szermierzy w Stalinoogrodzie w szpadzie zakończył się zdecydowanym sukcesem Nawrockiego; w szabli pewnie wygrał wszystkie walki Zablocki.

● Na stadionie w Słubicach nad Odrą rozegrany został mecz piłkarski Wojsk Ochrony Pogranicza z reprezentacją Milicji Granicznej NRD. Wygrał Polacy 4:2 (2:0).

● O Puchar Przechodni GKKF w ciągu dwóch dni walczyło w Łodzi 80 graczy tenisa stołowego. Zwyciężył mistrz Polski Arbacz z Wrocławia przed Gajem — Warszawa.

● W meczu w podnoszeniu ciężarów, który wygrał Śląsk przed Krakowem, ustanowiono dwa nowe rekordy Polski: Petrak (waga kogucia) uzyskał wynik 77,5 kg. Drugi zawodnik Fuss w wadze lekkiej, w trójboju olimpijskim osiągnął wynik 302 kg.

● W meczu zapasniczym o drużynowe mistrzostwo Wielkopolski Stal pokonała Spójnię 5:3. Spotkanie rezerw dało wynik 4:4.

● Z okazji otwarcia sezonu pływackiego w stolicy na pływalni CWKS odbyły się zawody, w których na 100 m st. dow. Kociszewski (CWKS) uzyskał wynik 1:02,2 min. (x)

Pracownicy poszukiwani

Fachowca drzewnego względnie technologa na stanowisko kierownika działu technologicznego konstrukcyjnego lub zastępcy poszukujemy. Zgłoszenia przysłać pod adresem: Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu, ul. Poznańska 25. K1212

Inżyniera mechanika na stanowisko Głównego Mechanika oraz inżyniera i techników mechaników ze znajomością robót studniarskich zaangażuje zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego, Poznań, ul. Świętosławska 25. K1208

Starszego księgowego znającego jednolity plan kont zatrudni od 1. 7. 53 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Świebodzin, woj. zielonogórskie. Wynagrodzenie w/g grupy II/k. K1223

Wolne posady

Uczeń do warsztatu blacharsko-instalacyjnego potrzebny. Poznań, Matejki 11. 8280g

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Poznań, Źródnika 30 i p. 8365g

Dziewczyna do dziecka zatrudni. Zgłoszenia kierować: Franciszek Bartczak, Łąkoćcin p-ta Daniszyn 9050p

Gospośnia potrzebna zaraz. Informacje: Poznań Grobelska Paderewskiego 8 — sklep. 8361g

Zegarmistrz młody — dobry fachowiec, zdolny do samodzielnego prowadzenia warsztatu — potrzebny. Warszawa, Radziwiłłowska 29a, Kowalczyk K1233

Szuka posady

Szwajcar z pomocnikiem (łotn) szuka posady od 1. 9. 53. Walenty Chlebowski, Pezryny, p-ta Zbąszyń. 9048p

Nauka

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź i skrytka 163. K1123

Tańców ludowych nowoczesnych wyciąża Szczurkówna Szczurek Poznań Marcinowski 2a 7762g

Tańców szybko uczyć — także korespondencyjnie. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 8378g

Osobiste

Świadek w sądzie jakiegoś małego miejsca w dniu 24 maja br. o godz. 12.30 przy ul. Dzierżyńskiego 174 poszukuje Mniszak, Poznań Pamiętówka 25, m. 2. 8457g

Diesel Greifelt 6-tonowy po generalnym remoncie, gumy dobre sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8346g

Samochód DKW 700, stan pierwszorzędny sprzedam. Poznań, tel. 520-58. 8349g

Mebel różne korzystnie sprzedam. Poznań, Skryta 7 m. 3. 8351g

Motocykl DKW 500 z wózkiem, stan bardzo dobry, sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 41-98. 8352g

55 m² parkietu sprzedam. Poznań, Strzelecka 2, m. 1 — Musiałowa. 8353g

Złoty zegarek „Omega”, kieszonkowy, 3-kopertowy sprzedam. Poznań, Engla 22 m. 20. 8358g

Parcela 900 m² Dąbrowskiego 680 m² Górczyn 1/4 część kamienicy ze sklepami przy Armii Czerwonej wile w wolnym mieszkaniem sprzedam. Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 8360g

2 ule nowe sprzedam. Poznań, Rybaki 9 m. 4. 8363g

Samochód Mercedes V 170 sprzedam. Poznań Wawrzyniańska 22 m. 2. 8370g

Motorek 125 cm. do łodzi — jakaka w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań Ratajczaka 25, m. 14. 8374g

Rower męski nowy sprzedam. Poznań, ul. Maleckiego 4 m. 12. 8375g

Wózek dziecięcy, autko sprzedam. Poznań Kościelna 31 m. 2. 8967g

Fortepian „Blüthner” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 8095g.

Motocykl SHL sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 7. 8436g

Parcela opłotowana 1200 m² (Starołka) 22.000 zł 1300 m² z 15-letnimi drzewami (Starołka) 40.000 zł 1000 m² (Antoninek) 10.000 zł 1700 m² (Przeźmierow) 12.000 zł sprzedam. Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 8353g

Wille jednorodzinna cała wolna, z ogrodem na przedmieściu Poznań 115.000 zł. wille z ogrodem wolnym mieszkaniem (Winoogrod) 90.000 zł. Wille z ogrodem wolnym mieszkaniem (Jeżyce) połowe 100.000 sprzedam. Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26. 8338g

Wille komfortowa przy ulicy Grunwaldzkiej oraz kamienica na Łazarz z wszelkimi wygodami spiesznie sprzedam. Dukiiewicz, Poznań Dzierżyńskiego 105. 8433g

Technikum Mechaniczno-Energetyczne Wydział dla Pracujących

informacje w sprawie przyjęć codziennie oprócz soboty godz. 17. Poznań, pl. M. C. Skłodowskiej 1 (Rynek Wildecki). K1236

OGŁOSZENIA DROBNE

Ważny ogólny ogólny, Of. Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8381g.

Łódźko białe, łaznia, stół rozkładany sprzedam. Poznań, Żułkowskiego 2a, m. 24. 8382g

Wózki-autka, spacerówki, zabawki sprzedaje: Lesiński Poznań, Żydowska 33. 8401g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Skryta 1 m. 1. 8450g

Wielką ilość lub drobnymi partiami sadzonki parówki oraz pomidorów sprzedam. Poznań, Jackowskiego 54, m. 4. 8463g

Kupna

Parcela 1000 m² w Poznaniu lub okolicy, wprost od właściciela w cenie do 20.000 zł kupie Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8332g

Prase złotnicza (mały format) kupie M. Elers, Gniezno Roosevelt 12. 8423g

2 opony w dobrym stanie, rozmiar 450—500x18 kupie. Łódź Kotłowa, Mikstal pow. Ostrow Wlkp. 8854p

Lampę kwarcową nową lub małą używaną kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8323g.

Ziemie w Poznaniu, przy dobiej komunikacji kupie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8354g

Domek jednorodzinny kupie w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8362g

Kupujemy używane skrzynie, Wytwórnia esencji, Woźna 13 tel. 40-37. 8971p

Domek z ogrodem przy Poznaniu kupie, względnie zamienię na 1/4 kamienicy z wolnym mieszkaniem w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8380g.

Ogród owocowy z budynkami gospodarczymi 2—4 morgi blisko stacji kolejowej kupię lub dam w zamyślenie wille jednorodzinne, położone w najzdrowszej dzielnicy Poznania. Wiadomości: właściciel Poznań Pastarska 19. 8357g

Handlowe

Współniczek do zakładu rzemieślniczego przyjmie Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8972p.

Zamiana

2 pokoje z kuchnią, z ogrodem w Starolecie, zamienię na podobne lub pokój z kuchnią w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8260g.

Pokój z kuchnią, przedpokojem z wygodami w Gdyni zamienię na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8267g.

Lokal przemysłowy 44 m² zamienię na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8270g.

2 pokoje z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią samodzielną — wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8272g.

Pokój mały z kuchnią, samodzielny zamienię na podobne. Poznań, Za Groblą 2, m. 26. 8283g

Pokój z urządzeniem kuchni w domu kolejojem zamienię na podobne prywatne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8317g

Pokój z kuchnią, stróżostwem zamienię na mieszkanie bez stróżostwa. Informacje: Poznań, Ogrodowa 2, m. 15. 8368g

2 pokoje z kuchnią zamienię na 1 pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8333g

Pokój z kuchnią samodzielną, wysoki parter w śródmieściu, zamienię na 2 lub 1 duży pokój z kuchnią samodzielną w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8327g

3 pokoje i kuchnia słoneczna samodzielną śródmieście. II piętro zamienię na pokój z kuchnią do II piętra samodzielną w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8344g

Wydzierżawimy

wprost od właściciela (możliwe na Łazarzu lub w śródmieściu)

lodówkę

na 300—500 kg

Ewentualny mały remont przeprowadzimy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia K1222

Pokoju umeblowanego

dla dwóch pracowników poszukuje Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa — Poznań, Wawrzyniańska 1—7. K1215

Pokój z kuchnią samodzielną (Wilda) zamienię na 2 pokoje z kuchnią — Łazarz — Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8379g

Duży, słoneczny pokój, front II piętra, przy Dzierżyńskiego — ze stróżostwem, zamienię na pokój bez stróżostwa lub pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Wadomość: Poznań, Dzierżyńskiego 115 m. 12. 8355g

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią i przynależnościami wysoki parter w Bydgoszczy — centrum zamienię na 3 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Of. Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 8385g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu — śródmieście na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8391g

20.000.— zł na nr 33392

padły w Kolekturze

„ORBIS” w Poznaniu

w I rzucie 7 K. L. P.

OSTATNIE LOSY do II Rzutu jeszcze w sprzedaży we wszystkich naszych placówkach. K1227

CUKROWNIA „MAŁOSZYN” w MALCZCACH

pow. Środa Śl. — Dolny Śląsk

wysła

w dowolnych ilościach wagonowo

SZLAKĘ WĘGLOWĄ (żużel)

za zwrotem efektywnym kosztów załadunku



W przyjacielskim sportowym współzawodnictwie padły rekordy toru wolskiego

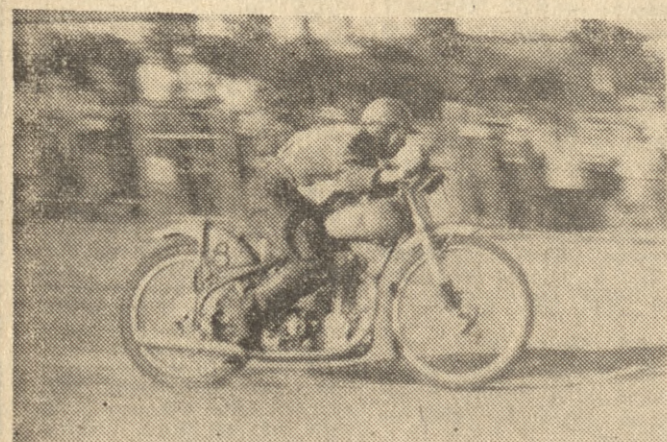
WYNIKI TECHNICZNE

Kategoria do 125 cm:
Stroński (Unia Pozn.) 16.31,6, Gozdek (Kol. Gdynia) 17.04, Schuetzer (Górnik Wałbrzych) 17.12,2, Szczurowski (Bud. W-wa) 17.24,0 i piąta, jako pierwsza z kobiet Karaszewska (Spójnia Wrocław).

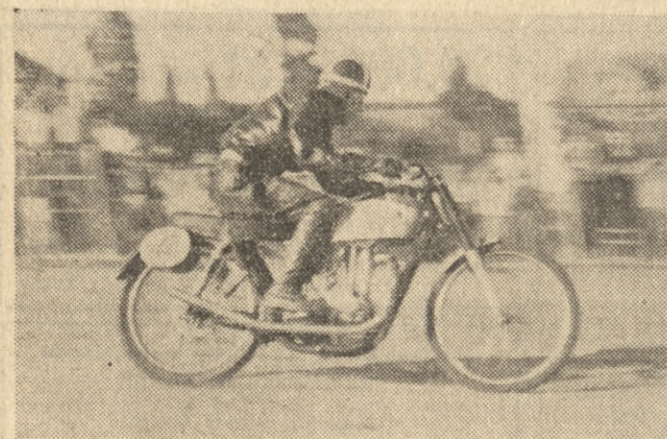
Kategoria 250 cm:
1. Artur Flemming (NRD) 14.24,8, 2. Manfred Zierk (NRD) 14.25,6, 3. Puzio (Bud. Warszawa) 14.37,9, 4. Kupezyk (CWKS) 15.01,9.

Kategoria do 350 cm:
1. Hans Zierk (NRD) 13.12,2, 2. Jerzy Mieloch (Unia Pz.) 13.17,5.

Kategoria pow. 350 cm:
1. Jerzy Mieloch (Unia Pz.) 12.25,8, 2. A. Flemming (NRD) 12.57,3.



Artur Flemming (NRD) mija na pełnym gazie linie mety. Charakterystyczny dla zawodników niemieckich styl jazdy reprezentuje również Flemming. Widzimy go mocno pochylonego do przodu, przekładającego ciężar ciała na przednie koło, którego prosty bieg decyduje o pewności jazdy.



Jerzy Mieloch osiągnął nie notowaną dotychczas na torze wolskim szybkość, około 140 km/godz. Styl jazdy poznaniaka odróżnia się od zawodników NRD. Mieloch utrzymuje zasadniczą pozycję, stosowaną w wyścigach ulicznych.

Wrażenia naszych gości

Zespół motocyklistów NRD z zadowoleniem i uznaniem wyraża się o organizacji i wynikach sportowych, uzyskanych w wyścigu o XIV Złoty Kask. Przedstawiciele Niemieckiego Związku Motorowego i kierownik zespołu

Ludwig Voitina

Nie znaliśmy waszych zawodników, lecz przekonaliśmy się, że jeżdżą oni dobrze. Włodarczyk to brawurowy kierowca, który opanował styl jazdy — nie oszczędza tylko maszyny, forsując ją do granic wytrzymałości. Temu młodyemu motocyklistcie brak jeszcze taktyki jazdy.

Pomyślcie o sprzeczności. Wyimiana doświadczeń powinna nam wzajemnie pomóc w szybkim ulepszeniu motorów. Zawodnicy Flemming i Mieloch oraz inni wymieniali swe fachowe uwagi w parkingu. Nie stosujemy kapitalistycznych zasad, które nakazywałyby ukrywać przed wyścigiem maszyny. Mieliście możność zobaczyć nasze ulepszenia i sądzę, że pomogą one wam w przygotowaniu maszyn do wyścigów na trawie.

Wyścig o XIV Złoty Kask był pierwszym krokiem naszej współpracy i nie wątpimy, że

będziemy się teraz częściej spotykali. Zapraszamy was do nas.

NASZA MŁODZIEŻ, NASI SPORTOWCY PRAGNĄ PO GŁĘBIJ PRZYJAŹNI I POSZERZĄ KONTAKTY Z POLSKIMI PRZYJACIŁMI. SPOTKANIA NASZE SŁUŻĄ WSPÓLNEJ SPRAWIE I WSPÓLNEJ WALCE O TRWAŁY POKÓJ.

Max Mahlitz

mechanik A. Flemminga, zapytany o kłopoty z defektami, wskazuje, że ma ich powyżej uszu.

W krótkim okresie w Poznaniu napracowałem się więcej niż w całym ubiegłym roku. Gdyby nie pomoc naszej Szkoły Inżynierskiej, nie uporabilibyśmy się z przeszkodami. Jesteśmy wdzięczni naszym inżynierom i mechanikom, którzy pracując wspólnie z nami czynili to tak, jakby chodziło o ich własne maszyny.

Artur Flemming

Mieloch to naprawdę dobry zawodnik. Na wirażach był on doskonały. Prawu kierunek jazdy był dla mnie niekorzystny i czułem się niepewnie, gdyż u nas jeździ się w lewo.

Sukcesy zawodników NRD

Jak można było przewidzieć, wyścig o XIV Złoty Kask organizowany przez redakcję „Gazety Poznańskiej” i TKS „Unia” cieszył się olbrzymim zainteresowaniem. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie start motocyklistów NRD na czele z Arturem Flemmingiem, który należy do najlepszych jeźdźców trawiastych w Europie.

Udział sportowców demokratycznych Niemiec przetrząsnął się w piękną manifestację braterstwa i jedności ludzi pracy naszych narodów w walce o pokój — co podkreślił otwierając zawody redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej” St. Januszewski.

Motocykliści NRD pokazali nam nowy styl jazdy na torze trawiastym. Jeź-

dzą pochyleni ukośnie nad kierownicą, tak, że oparte o podpory stopy są najdalej do tyłu wysuniętą częścią ciała. Pewną trudność sprawiało im na Woli jazda w prawo — gdyż są oni przyzwyczajeni do lewo-skrajowych torów. Mimo to pokazali oni doskonale opanowanie krzywizn i nie równości terenu.

Wokół ich maszyn gromadziły się grupki kierowców i mechaników. Szczególny podziw budziły osiągnięcia niemieckich racjonalizatorów maszyn wyścigowych w konstrukcji ramy. Prosta konstrukcja resorowania tylnego koła daje im ogromną „pryczepność”, co umożliwia pełne wykorzystanie mocy silnika. Byłoby wskazane skonstruować z cennych doświadczeń przyjaciel z NRD i zastosować do naszych maszyn podobne usprawnienia.

Zajmijmy się jednak przebiegiem wyścigu.

Po pierwszym machnięciu chorągiewki startera wyrzuciły do walki o pierwsze miejsce

„250-lki”

Jedynie doskonały zawodnik Budowlanych — Warszawa nawiązał początkowo równą walkę z Flemmingiem i Manfredem Zierkiem, młodym 16-letnim zawodnikiem. Wydawało się, że Włodarczyk pokusił się nawet o pierwszeństwo. Zna bowiem tor wolski, brał doskonale wiraże. Zdobył nawet przewagę kilkudziesięciu metrów, lecz jego NSU nie wytrzymała przeciętnej szybkości ok. 90 km na godzinę. W szóstym okrążeniu — sto metrów przed prostą zatarł mu się silnik. Uruchomił go co praw-

Trochę motorowej algebry

W trzech klasach maszyn, a to 250, do 350 i powyżej 350 cm prysły dawne rekordy toru wolskiego.

W kategorii do 250 cm Artur Flemming, czołowy kierowca NRD ustanowił na maszynie własnej konstrukcji nowy czas, przejechałszy 21 km w 14.24,8 min. Daje to przeciętną 87,4 km na godz.

Drugim rekordzistą jest 18-letni Hans Zierk (NRD) na maszynie konstrukcji swego ojca Ernsta. W kategorii do 350 cm nowy rekord wynosi 13.12,2 min., czyli przeciętną szybkość 95,4 km/godz.

Największy skok zrobiła klasa maszyn powyżej 350 cm. Zacięte współzawodnictwo, doskonale przygotowane maszyny oraz wzorowa technika jazdy — oto czynniki, które leżą u podstaw nowego rekordu. Jerzy Mieloch pobił stary rekord o 1 minutę, śrubując czas na 12.25,8. Daje to przeciętną 101,3 km na godzinę. Zaznaczamy, że rekordzista osiągnął na odcinkach prostych szybkość 140 km/godz. Rekordowa szybkość jednego z okrążeń wynosiła 103,5 km/godz.

Czas lepsze od rekordów uzyskała poza tym jeszcze pięciu kierowców. W kateg. 250 cm Manfred Zierk, W. Puzio i Zb. Kupezyk (oba w Jawach). W kategorii do 350 cm Jerzy Mieloch na DKW, a w kategorii powyżej 350 cm Artur Flemming na maszynie własnej konstrukcji.

W krótkim okresie w Poznaniu napracowałem się więcej niż w całym ubiegłym roku. Gdyby nie pomoc naszej Szkoły Inżynierskiej, nie uporabilibyśmy się z przeszkodami. Jesteśmy wdzięczni naszym inżynierom i mechanikom, którzy pracując wspólnie z nami czynili to tak, jakby chodziło o ich własne maszyny.

Mieloch to naprawdę dobry zawodnik. Na wirażach był on doskonały. Prawu kierunek jazdy był dla mnie niekorzystny i czułem się niepewnie, gdyż u nas jeździ się w lewo.

Woda po 30 sekundach, ale o odrobieniu straty nie mogło być mowy. Flemming i Zierk rozegrali walkę między sobą. Wygrał bardziej rutynowy Flemming, choć jego młodzieńki przeciwnik kilkakrotnie go wyprzedzał na wirażach. Ucieszyła nas postawa Puzia i Kupezyka, którzy po odpadnięciu Włodarczyka trzymali się w granicach 200—300 m za zwycięzcą. Ich czasy (14.37,9 i 15.01,9) osiągnięte na seryjnych Jawach, są również lepsze od dawnego rekordu toru tej kategorii. Flemming uzyskał czas 14.24,8, a więc wynik, jaki dwa lata temu osiągały „500-tki”. Zierk, jako drugi przyszedł w czasie 15.25,6.

„Setki”

przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo młodemu ZMP-owca z „Unii” — Strońskiego na DKW — czas 16.31,5. Odnie-

batalij w następnym biegu. Mieloch wystartował na wysłużonej DKW. Przegrał z doskonałym Hansem Zierke, ale zaskoczył nas wynikiem. Osiągnął 13.17,5, a więc czas lepszy od swojego dawnego rekordu toru na AJS. Nasz najlepszy specjalista wyścigów na torach trawiastych wypracował swój styl jazdy. Jest on zbliżony do tego, który pokazali nam zawodnicy niemieccy. Mieloch, znający doskonale tor odważnie „nurkował” na wirażach, odrabiając utracony na prostych czas. Ostatecznie ukończył wyścig na drugim miejscu. Zwycięzca Hans Zierk osiągnął 13.12,2 — rekord toru w kategorii 350 cm.



Bracia: Hans (po lewej) i Manfred Zierk

śliśmy wrażenie, że ten młody zawodnik mógł osiągnąć znacznie lepszy czas, gdyby został zmuszony do walki. Doskonale w tym biegu spisał się Gozdek (Kol. Gdynia) na DKW, który przybył drugi (17.04,0) i Schuetzer (Górnik Wałbrzych) na Sokole (17.12,2). Szczurowski, który przybył czwarty, wiele wysiłku musiał włożyć, by wyprzedzić Karaszewską. Ostatecznie zajęła ona piąte miejsce.

„350-lki”

były uwerturą do generalnej

Z ogromnym napięciem oczekiwano startu

„500-tek”

Kto okaże się lepszym? Start rozwał jednak wątpliwości — Mieloch pierwszy dopadł wirażu, ścigał go na pełnym gazie i od tego momentu nie oddał prowadzenia Flemmingowi. Szybkość, jaką rozwijał, bliska jest granicy możliwości, jaką dopuszcza tor wolski według teoretycznych przewidywań. Obaj czołowi zawodnicy zadokumentowali niezwykłą pewność jazdy.



Walter Haase (z lewej strony) i Artur Flemming

Kuśmerek z Leszna pierwszy w eliminacjach żużlowców

Na torze żużlowym rybnickiego Górnika odbyły się I eliminacje do mistrzostw indywidualnych Polski. Eliminacja zakończyła się niespodziewanym zwycięstwem reprezentanta Unii Kuśmiera, który startował jako rezerwowy na miejsce kontuzjowanego Głapiaka.

W najciekawszym biegu dnia Kuśmerek startował razem z mistrzem Polski Kupezyńskim, Boninem i Fijałkowskim. Kuśmerek wygrał ten bieg różnicą 0,2 sek.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kupezyński w piątym biegu — 1,20 min.

Ogólna klasyfikacja po I eliminacji: 1) Kuśmerek (Unia) — 12 pkt., 2) Bonin (Gwardia) — 10 pkt., 3) Fijałkowski (Budowlani) — 8 pkt., 4) Suchecki (Budowlani) — 8 pkt., 5) Kapala (Kolejarz) — 8 pkt.

Braterskie spotkanie ze sportowcami NRD nauczyło nas wiele. Choć ostatecznie Złoty Kask został w Poznaniu, jednak tylko trzech zawodników polskich — Mieloch, Włodarczyk i Puzio nawiązało z doskonałymi motocyklistami niemieckimi równą walkę. Mechanicy NRD pokazali nam, jaką drogą można dojść do maszyn wyścigowych, których waga (500-tek) nie przekracza 90 kg, przy sile ok. 40 koni mechanicznych. Droga ta jest stałą racjonalizacją, służącą postępowi technicznemu.

Zakończenie biegu w kategorii powyżej 350 cm, w której Jerzy Mieloch (Unia-Pz) zdobył XIV Złoty Kask stało się manifestacją przyjaźni sportowców NRD i Polski. Na zdjęciu Artur Flemming, zdobywca II miejsca i Jerzy Mieloch, tuż przed wyjazdem do honorowego okrążenia, które odbyli oni razem na jednej maszynie.

Na wirażu

Hans Zierk w biegu kategorii powyżej 350 cm stwierdził w momencie startu, że nie włączył biegu. Szybko naprawił błąd, włączając jednak od razu trzeci bieg. Silnik dławiąc się, uzyskał pełne obroty tuż przed wirażem. Zbyt duża była szybkość i Hans, nie mogąc przyhamować motorem po dwóch poślizgach przewrócił się. Wyszedł jednak z upadku bez obrażeń.

Podobną sytuację przeżywał Markowski, który zbyt ostro wszedł na krzywiznę. Upadł na moment, jednak kontynuował wyścig, wycofując się z biegu na dalszych okrążeniach na skutek defektu motoru.

Ryszard Stroński, po doświadczeniu starcia „nie zmienił” się na zakręcie. Po dwóch poślizgach maszyny był już przygotowany do „wysiadki”, podciągając prawą nogę do wysokości siodełka. Udało mu się opanować jednak swą „Dekawkę” i już dalej spokojnie dążył do mety, osiągając w końcu zwycięstwo.

Jerzy Mieloch również miał nieprzyjemne chwile, gdy w szóstym okrążeniu (wyścig kategorii powyżej 350 cm) maszyna gwałtownie zwolniła obroty. Stało się to w chwili, gdy w podskoku na wyboju zaciął mu się pływak w komorze gaźnika i utworzył cały dopływ paliwa. Mieloch zorientował się natychmiast i usunął przeszkodę w czasie jazdy.

W biegu maszyn kat. do 350 cm zdarzył się zabawny wypadek, dotychczas nie notowany na wyścigach motorowych naszego toru. Spośród zarośli na krzywiznie przy jeziorze Rusałka — wyskoczyły dwa zające, które nekane hałasem maszyn „nie wytrzymały nerwowo”. Jeden z nich wpadł pod koła motocykla zawodnika NRD — Waltera Haase, który jednak zdołał opanować maszynę.

Publiczność przyniosła „myśliwemu” jego osobliwą zdobycz. Drugiego zająca złapał widzowie.

Start maszyn kategorii 250 cm. Z lewej strony widzimy wyrwywających się zawodników NRD — A. Flemminga, M. Zierka i W. Haasego.

